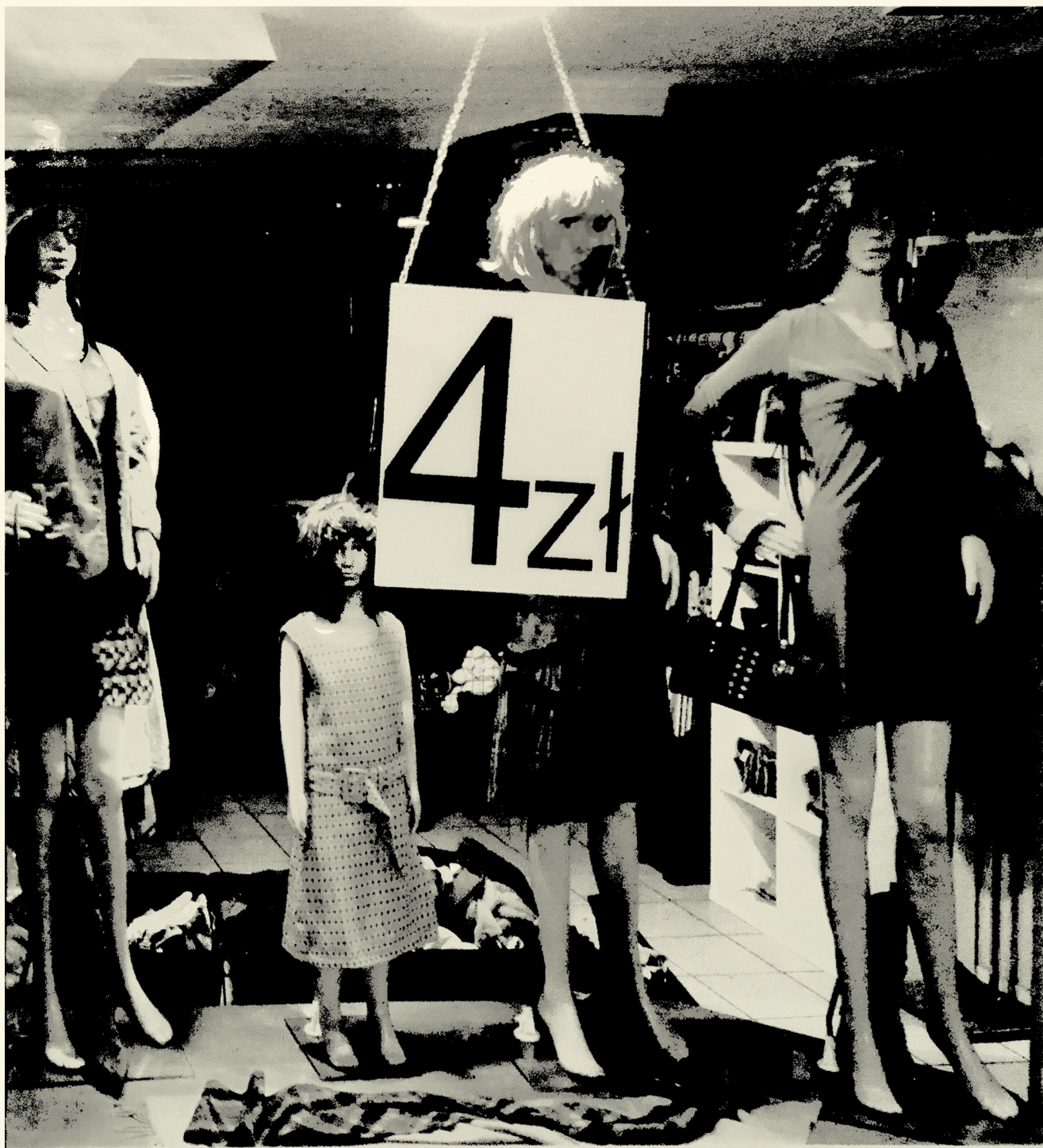


Death of the Patriarchy

Manifestos / The Revolution is Now!

Gazeta dedykowana wszystkim czującym istotom

Nº1 / 2020



katarzyna lewandowska/Agata Araszkiewicz/Joanna Piotrowska/Dorota Androsz/Wojciech Goslar/FAK/Pracownia Propagandy Społecznej
Joanna Krysiak/Teresa Gierzyńska/Tomasz Kolczyński/Danuta Zakurzewska/Lola Eyeonyou Potocki/Agata Szreder/Rafał Żwirek/Agata Zbylut
Aleka Polis/Pola Dwurnik/Anna Kalwajtys/Anka Leśniak/Aurora Lubos/Dominik Ritzel/Dominika Barłomiejszak/Jan Tański/Dorota Chilińska
Ewa Bloom-Kwiatkowska/Iwona Demko/Jacek Staniszewski/Kasia Zakurzewska/Krystyna Kuła/Krzysztof Pietrowicz/Liliana Piskorska/Iwona Macioszek
Maciej lewandowski/Magdalena Maciudzińska-Kamczyńska/Magdalena Mellin/W. Magdeburg/Małgorzata Tęgowska/Marek Rozpłoch/Maria Kubit
Monika Drożyńska/Monika Weycher/Monika Wińczyk/Aleksandra Ska/Pamela Palma Zapata/Anna Włodarska/Xavier Bayle/Vi Subversa-Poison Girls

KATARZYNA LEWANDOWSKA

MANIFEST / ANARCHOPORNOOPÓR

współodczuwanie moje i twoje / taniec mój i twój /
prowokacja moja i twoja / ciało moje i twoje /
rechot mój i twój / opór mój i twój / troska moja i twoja /
narodziny moje i twoje / umieranie moje i twoje

Czym jest zło?



Zło jest patriarchatem. Patriarchat jest złem.

Patriarchat zawłaszcza, kolonizuje, wykorzystuje, gwałci i morduje. Zbudowany został na głupocie, ta z kolei wyemanowała z siebie najgorsze cechy przypisane zwierzętom ludzkim. Władza pełna pychy, hipokryzji, kłamstwa i nienawiści stanowi o chaosie tego świata. Należy ją TERAZ zniszczyć dla INNEGO - wykluczonego niehumanistycznego i ludzkiego.

Żyję w kraju pełnym przemocy, stąd bierze się moja sztuka, w której też jest przemoc. Moje ciało nie jako ciało indywidualne, lecz ciało społeczne, ciało wspólne, ciało globalne. Bycie mną, czy też patrzenie z mojej perspektywy, z perspektywy jej, jego, ich doświadczeń, ponieważ wszyscy jesteśmy równocześnie sobą i innymi. Ciało, które jest ciałem wielu osób, które wciąż się tworzy, które wciąż się sobie przeciwstawia, ponieważ świat powoduje ból, krępuje, dusi, niszczy; my, którzy jesteśmy również innymi, nie starajmy się przetrwać, lecz reagujmy, przeciwstawiamy się, tworzymy (Regina Galindo)

tłumaczenie: Monika Ujma

SYTUACJA PIERWSZA

Urodziłam się jako drugie dziecko moich rodziców, druga dziewczynka. Mój ojciec od początku nie krył rozczerwienia co do mojej płci. Spodziewał się syna, którego spłodzenie wzmocni jego poczucie męskości, a tymczasem pojawiła się kolejna córka. Być może dlatego, od kiedy pamiętam starałam się nadrobić i sprostać oczekiwaniom ojca, w pewien sposób udawać chłopca, którym nigdy się nie czułam. Czasem odnosiłam wrażenie, że uczestniczę w jakimś rodzinnym spektaklu, w którym otoczenie nadało mi rolę sprzeczną z moją tożsamością, że mam być "substytutem" męskich ambicji mojego ojca.

SYTUACJA DRUGA

Zawsze doznawałam wielkiego strachu, kiedy jako młoda dziewczyna mijalam robotników pracujących na ulicy lub na budowie, którzy gwizdali i krzyczeli coś na mój widok. Zawsze bałam się tej grupowej męskiej siły, która rodzi przemoc i patologię, która daje na nie przyzwolenie. W moim życiu spotkałam cztery kobiety, które doznały gwałtu, a ich sprawy nie zostali ukarani, bo ktoś wmówił im, że to była ich wina.

SYTUACJA TRZECIA

Młoda dziewczyna dostaje miesiączkę, często jest na to nieprzygotowana, krew plami jej ubranie, a że jest w towarzystwie, stara się to za wszelką cenę ukryć. Czuje wstyd, chce się zapaść pod ziemię. Tak to często wygląda, kiedy młoda kobieta odkrywa, że nie ma kontroli nad swoim ciałem, razem z fizjologią przychodzą hormonalne wahania nastroju, złość, smutek. Otoczenie jej nie wspiera, nazywa się ją histeryczką, powody jej złości przypisuje się hormonom, nie wnikając w ich istotę. Kobieta jest definiowana przez pryzmat jej gospodarki hormonalnej, a szczególnie w okresie menopauzy, kiedy doznaje największej pogardy ze strony otoczenia. Mówi się wtedy, że "przestaje być kobietą". Zatem kim się staje? Czy kobietą jest jedynie wtedy, kiedy jest zdolna do prokreacji?

SYTUACJA CZWARTA

Najbardziej słaba czułam się wtedy, kiedy miałam małe dziecko. Czułam ogromną odpowiedzialność za małego człowieka, o którego dobro walczyłam ze wszystkich sił, ale z drugiej strony czułam też, że można ze mną zrobić wtedy wszystko, właśnie dlatego. Przez wiele lat sama wychowywałam syna, czytając krytyczne artykuły o toksycznych samotnych matkach, których starania i uczucia, nie zmieniają faktu, że mogą one stworzyć jedynie patologiczną rodzinę, ponieważ rodzina, to związek kobiety i mężczyzny, którzy przysięgają sobie wierność w kościele katolickim. Współczuję każdej kobiecie i każdemu mężczyźnie, który doznaje cierpienia i upokorzenia ze strony obrońców pustych schematów, tak zwanych tradycyjnych wartości. Rodzina opiera się na budowaniu więzi, to są relacje międzyludzkie, płęć nie jest tu najważniejsza, bóg nie jest tutaj wcale potrzebny.

SYTUACJA PIĄTA

Praca w środowisku akademickim powoduje sporą ambiwalencję, szczególnie, jeśli jest się kobietą. Jest to środowisko wyjątkowo zmaskulinizowane, konserwatywne, zhierarchizowane, pełne ludzi o narcystycznym rysie osobowościowym. Zmiany społeczne bardzo wolno przenikają przez ten wyjątkowo oporny materiał. Kobietom w tym środowisku bardzo często nadaje się rolę służalcze, pracują na rzecz czegoś większego, co je przerasta. Będąc studentką usłyszałam zdanie: "najgorszy student jest lepszy, niż najlepsza studentka". W środowisku uczelnianym kobiety ambitne, często stanowią wyjątkowe zagrożenie, ich awanse są blokowane, czego sama doznałam i czego dowodzą statystyki. Najnowsze badania pokazują, że w Polsce jest więcej wykształconych Polek, niż Polaków. Niedawno widziałam w Internecie zdjęcie ze spotkania rektorów wyższych uczelni, tam nie było ani jednej kobiety. Gdzie są te kobiety, które ciężko pracują i osiągają sukces? Dlaczego są odsuwane od władzy?



CAŁOŚĆ

Zawsze najbardziej bolesna i najbardziej zdumiewająca była dla mnie krytyka pochodząca od drugiej kobiety. To zaczyna się już w domu, w którym wyrastają dziewczynki, w którym matka zdradza swoją płęć i trzyma stronę przemocowego ojca, albo rywalizuje z córkami o względy ojca, albo zwyczajnie je zwalcza. To się zaczyna w domu, w którym dziewczynkom podcina się skrzydła, w którym stare kobiety strzegą zasad patriarchy, wciskając młode kobiety w ciasny garnitur zachowań, który powoduje ich cierpienie. Gdzie inne kobiety traktuje się jak rywalki, zagrożenie dla małżeństwa, niszczy się więzi, a co za tym idzie siłę grupy. Nic tak nie osłabia, jak osamotnienie w świecie, w którym doświadcza się codziennego cierpienia, a z którego nie ma ucieczki. Czym jest zamykanie kobiet w domach, oddzielanie ich od grupy, w której mogą zdobyć wsparcie. Dlaczego tak wielu mężczyzn nie lubi przyjaciółek swojej żony? Dlaczego kobieta nie ma prawa do buntu? Skąd ten paniczny lęk przed feminizmem? Dlaczego z taką ochotą tłumi się emocje kobiet, ich prawo do wyrażania złości, ich siłę? Czy postrzeganie kobiety, jedynie jako istoty łagodnej, oddanej i opiekuńczej nie jest zaklinaniem rzeczywistości?

To jest najlepszy czas, żeby się od tego odciąć! Czas, żeby zacząć mówić głośno o każdej sytuacji, która jest dla nas krzywdząca. Wzmacniać więzi z innymi kobietami i wspierać je, w ich decyzjach, w ich życiu, w pracy. Presja grupy potrafi być bardzo silna, pokazały to czarne protesty. Każdy najmniejszy krok i gest w stronę kobiet wzmacnia ich siłę. To jest najlepszy czas, żeby pokochać kobiety szefowe, kobiety pełne charakteru, zbuntowane, "męskie", samodzielne, niezależne, samotne matki, lesbijki, kobiety lubiące seks i nieukrywające tego, kobiety po aborcji, kobiety pracujące, feministki, prostytutki, wiedźmy, staruchy, brzydule i wszystkie inne. Czas na lojalność, na podziw wobec nas samych, na trzymanie się razem. To jest nasza sprawa, to nie jest świat, który wymaga objaśnienia, to jest nasz świat, nasze życie, nasza przyszłość. Nie chcę słyszeć o prawie boskim, o religii, która służy tylko zniewoleniu. Wolność trzeba chronić każdego dnia, trzeba ją pielęgnować taką właśnie, jakiej potrzebujemy, taką zwykłą, codzienną wolność.

Dziękuję każdej kobiecie w moim życiu za ten mały kawałek, który sprawił, że stałam się tym, kim teraz jestem. Dziękuję za Waszą obecność!

Kontra-Dziado Manifesto

Kobiety w towarzystwie mężczyzn zawsze czują się zagrożone. Powiedzmy to nareszcie wprost!!! Niby nic: w przedszkolu chłopcy się tylko bawią, że nas gonią, a pani się śmieje. Czego ona się boi i co wyparła? Co wyparła nasza kultura? Nasi koledzy w liceum popychają nas, albo organizują łapanki i zamykają w toalecie, ale to tylko tak – młodość, zwłaszcza męska, musi się wyszumieć. Aż dochodzi do przemocy – do realnych aktów naruszania cielesnych granic dziewczyn, ich integralności psychicznej i fizycznej. Ale wtedy prawo ciągle nie wydaje się stworzone po to, by obnażać i likwidować przejawy przemocy wobec kobiet.

Afera Weinsteina i światowy ruch #metoo (warto wspomnieć jego fundamenty, czyli nieutralną w zbiorowej, "białej" wyobraźni akcję czarnej aktywistki z Bronksu, Tarany Burke, która w 2006 roku zaczęła zachęcać kobiety, by dawały świadectwo w mediach społecznościowych, jeśli doznały molestowania seksualnego) pokazały, że przemoc wobec kobiet jest codziennym odruchem mentalnym i tkanką potocznych zdarzeń, których znaczenie nawet, gdy przemienia się to w lawinę, nie dociera do opinii publicznej. Struktura życia społecznego zbudowana jest na podejrzliwości wobec kobiet i ich kontroli. Według najnowszych badań 98 procent ludzi na kuli ziemskiej wykazuje nieufność wobec kobiet. Nasza cywilizacja wmówiła nam, że mężczyźni są miarą wszechwiedzy i sprawiedliwości. Ci sami mężczyźni, którzy w 98 procentach są sprawcami przemocy seksualnej.

Męsko-centriczna cywilizacja doprowadziła do tego, że seks kojarzy się nam głównie z przemocą. W patriarchalnej wyobraźni kobieta, a zwłaszcza jej ciało, z którym zostaje zawsze kojarzona, jest rzeczą, traktowaną przedmiotowo, dowolnie zastępowalną i manipulowalną. Relacja seksualna nie jest podmiotowa poza modelem miłości romantycznej, który sam zbudowany jest na całkowitej wierze w męską przewagę egzystencjalną.

Wchodzimy do pokoju, gdzie siedzą nasi koledzy i przyjaciele. I wszystko jest fajnie. Aż padnie ten żart, albo to porównanie lub wspomnienie "fajnej laski" (domyśl się, czy ją widział, czy mówi o czynności). Zawsze gotowe, żeby reagować na mówienie o tym co się z "nami" robi. Musimy być naraz martwe i żywe. Nasza kultura, żeby się utrwalić, umieszcza nas w miejscu rzeczy. Stajemy się rzeczą, żeby przetrwać. Literatura, sztuka, kultura i polityka tworzona przez kobiety musi walczyć stale o uznanie i szacunek.

Jesteśmy zwierzyzną łowną, sensem życia, "niezłą dupą", kimś na świeczniku, kto spada z wysoka. Patriarchalny układ społeczny nie daje nam szans i nie chce sprzyjać kobietom, doceniać kobiety, wierzyć w kobiety i ufać im. Ich światom, pragnieniom, marzeniom i klęskom. Patriarchat nie sprzyja seksualnej afirmacji kobiet. Układ ekonomiczny, układ symboliczny, układ filozoficzny i układ towarzyski nie sprzyja kobietom. W męskim oku – w sensie intelektualnym i seksualnym – widać zawsze łąso, które musimy schwytać, choć najczęściej ma ono na celu już inną ofiarę. Jedni mężczyźni robią przemoc, a inni udają, że jej nie widzą. Współczesna zachodnia męskość to jawna pogarda wobec kobiet.

SUMA:



Nie chcemy wam współczuć!

Nie chcemy was rozumieć!

Nie chcemy wam tłumaczyć!

Zakaz wstępu dziadom!!!!

Nie mamy siły dłużej z wami!!!

ZAIMPREZOWAŁBYM
Z TOBĄ

KOTKU



JACK

JACEK JACK STANISZEWSKI

W Polsce dobrozmiannowej, Polsce nacjonalistycznego populizmu i Polsce katopatriarchatu, Polkom ogranicza się prawa obywatelskie. Czynionych jest wiele zakusów, aby prawnie pozbawić kobiety możliwości decydowania o swoim losie oraz zdrowiu, poprzez wprowadzenie całkowitego zakazu aborcji. Na więcej niż połowę społeczeństwa, czyli obywateli płci żeńskiej Polski, patrzy się nie jak na pełnoprawne i świadome podmioty, lecz jak na zasób biologiczny narodu, żywy inwentarz, którym mężczyźni mogą dowolnie rozporządzać i przystosowywać do jego głównego zadania – rozrodu, przysparzania nowych obywateli i obywaterek, a także do zadań usługowych, jakimi są opieka nad potomstwem, prace w rodzinie, opieka nad starszymi i chorymi oraz świadczenie usług seksualnych. Jak stworzyć taką idealną, biologicznie skonstruowaną poprzez swoją stereotypowo pojmowaną kobiecość Polkę? Po pierwsze poprzez edukację: wychowanie do życia w rodzinie, wyjaśni jej cele życia i wyegzekwuje przeciwwskazania stosowania antykoncepcji. Następnie, poprzez kuszenie: 500+ uhonoruje trud pieszczęcej królowej matki, zniechęci do powrotu na rynek pracy, pozbawi emerytury. A szybsza, niż u mężczyzn możliwość zakończenia pracy zawodowej – da głodowe świadczenia i zagwarantuje społeczeństwu darmową opiekę nad starszymi, chorymi i najmłodszymi obywatelami.

Państwo polskie specjalizuje się także w zielonym świetle dla oprawców kobiet i gwałtcieli, a prezydent publicznie nawołuje do nieprzestrzegania ratyfikowanej przez Polskę Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet. Instytucje świadczące pomoc kobietom – ofiarom przemocy, zostają pozbawione przez państwo środków na działalność, a sądy pobłażliwie traktują gwałtcieli, którzy bardzo często dostają wyroki w zawieszeniu.

Od początku kadencji PIS, „przywykłyśmy”, że musimy krzyczeć na ulicach do rządzących, bo inaczej nas zlekceważą. Wychodziłyśmy w Czarnym Proteście, wychodziłyśmy w Ogólnopolskim Strajku Kobiet, wyszłyśmy 30 sierpnia w Kręgu Ciszy. Bezpośrednim impulsem było 10-dniowe uprowadzenie mieszkanki Łodzi, w czasie którego kobieta była brutalnie gwałcona przez trzech mężczyzn. Mimo, że udało jej się uciec, zmarła w szpitalu. Sprawców zatrzymano, a jednak, jednego z nich wypuszczono. Oburzenie opinii społecznej decyzją sądu, spowodowało interwencję Ministra Sprawiedliwości i aresztowanie także trzeciego mężczyzny.

Z inicjatywy Łódzkich Dziewuch Dziewuchom, w wielu miastach w Polsce kobiety stanęły na placach i ulicach w Kręgach Ciszy. W Toruniu wyszłam ja, jako przedstawicielka Dziewuch Dziewuchom Toruń, aby powiedzieć – dlaczego **NIE ZAMIERZAM BYĆ CICHĄ!**



NIE ZGADZAM SIĘ,

że to od wyglądu, zachowania czy miejsca i czasu przebywania kobiety zależy fakt, że stała się ona ofiarą gwałtu – BO WINĘ PONOSI ZAWSZE GWAŁTCIEL!

NIE ZGADZAM SIĘ,

że sprawcami godnymi szczególnej pogardy są tylko cudzoziemcy a polscy sprawcy, są traktowani przez organy ścigania i wymiar sprawiedliwości z pobłażaniem i bardzo często obdarzani karą w zawieszeniu!

NIE ZGADZAM SIĘ,

że odium odpowiedzialności społecznej za gwałt przerzucany jest na kobiety!

NIE ZGADZAM SIĘ,

że organizacje kobiece – (w tym Centrum Pomocy Kobiet) niosące pomoc kobietom zagrożonym patologią w rodzinie pozbawiane są dotacji przez ministra sprawiedliwości!

NIE ZGADZAM SIĘ,

że prezydent Polski – doktor prawa, publicznie **NAWOŁUJE DO NIEPRZESTRZEGANIA** prawa zawartego w Konwencji o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej – **RATYFIKOWANEJ** przez Polskę!

NIE ZGADZAM SIĘ! NIE ZGADZAM SIĘ! NIE ZGADZAM SIĘ!

MAGDALENA MACIUDZIŃSKA-KAMCZYCKA

KONIEC PATRIARCHATU

BYŁ CZAS ULEGŁOŚCI I UNIŻENIA; POKORNE WIEKI W DOMOWYM ZACISZU.
PATRIARCHALNE AUTORYTETY ROZŁOŻONE NA WYMĘCZONYM CIELE HISTORII:
GWAŁTEM ZDUSZONE WYBITNE, HEROICZNE, INTELIGENTNE I PRACOWITE,
UTALENTOWANE, BŁYSKOTLIWE, CZUŁE I KOCHAJĄCE KOBIETY!

TEN CZAS PRZEMIJAJ! CUCHNIE STĘCHLIZNĄ!

UPADAJĄ ARCHETYPY I ALEGORIE MĘSKIEJ WŁADZY!

TRANSFORMACJA USTROJU JEST NIEUNIKNIJONĄ -

KONIEC PATRIARCHATU! DOŚĆ MĘSKIEJ SUPREMACJI!

PRECZ Z MIZOGINIĄ, SEKSIZMEM! KONIEC Z AGRESJĄ I KULTURĄ GWAŁTU!

MILCZENIE NIE JEST ZŁOTEM, A PRZEMOC NIE JEST FANTAZJĄ:

NAWET "POŁAMANA" MOWA MA MOC!

MÓW MIMO WSZYSTKO - NAWET JEŚLI ŚCISKAJĄ TWOJE GARDŁO,

UCISZAJĄ, WYŚMIEWAJĄ, DYSKREDYTUJĄ...

KRZYCZ! JEŚLI MUSISZ, JEŚLI MOŻESZ, JEŚLI CHCESZ!

DO KOBIET NALEŻY GŁOS, SIŁA EMPATII, MOC ROZSĄDKU I WŁADZA.

JESTEŚMY RÓWNE WOBEC RÓWNYCH, SILNE W SOLIDARNYM UŚCISKU,

NIEZŁOMNE I ZDETERMINOWANE DO WALKI O GODNOŚĆ I NIEZALEŻNOŚĆ.

ŻADNA PATRIARCHALNA WŁADZA NIE JEST MOJĄ / NASZĄ WŁADZĄ!

Ja człowiek.

Istnieje atom

■ **Ja** atom

Istnieje komórka

■ **Ja** komórka

Istnieje serce

■ **Ja** serce

Istnieje mózg

■ **Ja** mózg

Istnieją jelita

■ **Ja** jelita

Istnieje człowiek

■ **Ja** człowiek

Istnieje cierpienie

■ **Ja** przynoszę cierpienie

Istnieje pies na łańcuchu

■ **Ja** pragnę strażnika

Istnieje pies na smyczy

■ **Ja** pragnę bliskości

Istnieją fermy zwierzęce

■ **Ja** pragnę nadmiaru

Istnieją zwierzęta w schroniskach

■ **Ja** pragnę własności

Istnieją hordy półdzikich psów wracające do źródła swojej istoty

■ **Ja** nadmiar się ze mnie ulewa

Istnieją zwierzęta w mieszkaniach

■ **Ja** pragnę czekającego

Istnieją zwierzęta sztucznych ras

■ **Ja** pragnę zniekształcenia

Istnieją zwierzęta wykastrowane

■ **Ja** pragnę decydować

Istnieją zwierzęta

■ **Ja** jestem zwierzęciem

Istnieją wojny

■ **Ja** jestem pokojem

Istnieje niewolnicza praca

■ **Ja** jestem nienasyceniem

Istnieją żywioły

■ **Ja** jestem żywiołem

Istnieje pył

■ **Ja** jestem pyłem

Istnieje światło

■ **Ja** jestem światłem

Istnieje ciemność

■ **Ja** jestem ciemnością

Istnieje życie

■ **Ja** jestem życiem

Istnieje śmierć

■ **Ja** jestem śmiercią

Istnieje atom

■ **Ja** jestem atomem

KOLEŻANSTWO. PAT
RZEC. W. SŁOŃCE. WSPIERANIE
ROWNOŚĆ. PIELEGNOWANIE. 4
CZUŁOŚCI. I. KWIATÓW. BLIS
KOŚĆ. SZACUNEK. TROSKA
EMPATIA. GŁASKANIE
KOTA. ODPOWIEDZIAL
NOŚĆ. SILNA. SŁABOŚĆ
SYMPATYCZNA. HISTORIA
PŁYWANIE. W. MORZU
SERDECZNOŚĆ ♡ DOBRÓ 😊
SEX 4 SEX 4 SEX 4 SEX 4
WACHANIE. HIACYNT
A. SPACEROWANIE. RÓŻNO
RODNOŚĆ. CIEPŁA. ZUPA²⁰⁰
SPANIE. WRAZLIWY. JEZYK
KOSMICZNE. LIBIDO. SERDECZ
Y. ŚMIECH. MAROŚĆ. WSPÓ
MANIFEST ANTYPATRIARCHALNY M. DROŻYŃSKA

Gdy w 2000 roku polski bokser Andrzej Gołota schodził z ringu po przegranej walce z Mikiem Tysonem, w Polsce pojawiały się



pierwsze publikacje na temat męskości na gruncie nauk społecznych. Ci, którzy mieli okazję oglądać walkę w polskiej telewizji,¹ nie mogli jednak dostrzec momentu, w którym Gołota w przerwie pomiędzy 2 i 3 rundą prosi swojego trenera o przerwanie pojedynku. Widok schodzącego z ringu, wygwizdanego i obrzuconego napojami boksera był dla wielu świadków nie tylko dramatem sportowym, ale również kompromitacją reprezentowanej przez barwy narodowej polskiej męskości.

Od starcia Gołoty z Tysonem minęło prawie 20 lat. W tym czasie w Polsce zaczęto podejmować zagadnienia związane z płcią kulturową (gender studies) oraz krytyką patriarchy. Głos w debacie publicznej zaczęły zabierać mniejszości seksualne manifestując tym samym swoją obecność, dotąd spychaną na margines. Podczas, gdy na amerykańskich uniwersytetach od lat 80. rozwijały się studia nad męskością (masculinities lub men's studies), w Polsce pojęcie męskości w ujęciu genderowym przez dłuższy czas pozostawało transparentne i nierozpoznane jako problem badawczy.

Coraz liczniej wydawane publikacje na ten temat poprzedzały agresywne wystąpienia polityków związanych z narodowo pravicową koalicją PIS-Samoobrona-LPR.² W dyskursie publicznym, mediach i prasie zaczęto dyskutować o kryzysie rodziny oraz kryzysie męskości. Rozumienie tego terminu znacząco odbiegało od refleksji podejmowanych na polu akademickim, koncentrując się głównie na zmieniających się obyczajach i wzorcach kulturowych. Te z kolei, rzadko kiedy identyfikowano, jako składniki patriarchalnego systemu, któremu nie poświęcano zbyt dużo uwagi.

Próbę wyjaśnienia tego zjawiska zaczęły zajmować się grupy socjologów, psychologów i psychoanalityków. Według nich podstawową płaszczyzną, na której rozgrywały się problemy współczesnego mężczyzny, miał być zanik lub też dezaktualizacja tradycyjnego modelu męskości, opartego na dominującym usposobieniu do otoczenia, kobiet i innych mężczyzn. Językiem typowym dla poradników psychologicznych i terapeutycznych podejmowano próbę dekonstrukcji stereotypowych wyobrażeń męskości (re)produkowanych przez szeroko pojętą popkulturę (media, filmy, pornografia, gry komputerowe). Te psychologiczne ujęcie ukazywało mężczyznę zagubionego, poszukującego nowych wzorców tożsamościowych, które miały pomóc mu odnaleźć się na nowo w sferze zawodowej, rodzinnej i społecznej. Zaproponowana wizja zakładała, że emancypacja kobiet już się dokonała, a mężczyźni „nie otrzymując zaproszenia od kobiet do wspólnego uczestnictwa w walce z patriarchatem”, pozostali przynajmniej - mentalnie w obyczajowym zacofaniu.

Rozważaniami o męskości zaczęły interesować się również bardziej konserwatywne, a przede wszystkim, skrajnie pravicowe środowiska. Towarzystwo pravicowych intelektualistów, dziennikarzy i księży pozostawało jednomyślnie krytyczne wobec zmian obyczajowych w Polsce w ostatnich 20 latach. Zdaniem tej grupy kryzys męskości spowodowany był destruktywnym wpływem zachodnich wpływów kulturowych, a przede wszystkim feminizacji rzeczywistości społecznej. Osłabienie archetypicznego wyobrażenia mężczyzny wojownika (często przyrównywanego do postaci Jezusa)³ jest nie tylko wyrazem osłabienia siły narodu, ale także przyszłych pokoleń, gdyż bezradny mężczyzna w życiu, pogrąża swoją rodzinę, której przewodzi. Stałym elementem tej formuły narracyjnej jest fantazjowanie o wojnie⁴ i wspomnianie czasów, w których obowiązywała służba wojskowa zapewniająca chłopcom proces męskiej inicjacji na wzór pradawnych wojowników. Chłopiec może stać się mężczyzną tylko poprzez przebywanie wśród mężczyzn. Stąd też, w wykładach księży pojawiają się liczne odniesienia do grup homospołecznych takich, jak wojsko, armia lub drużyna sportowa.

Ten typ refleksji nad męskością naturalnie zasila narodowe wyobrażenia, w których mężczyzna: wódz, żołnierz, bohater, partyzant staje w obronie ojczyzny utożsamionej z kobiecą figurą Matki - Ojczyzny lub Matki Polki. Na tej fantazmatycznej retoryce opiera się perspektywa narodowych ugrupowań nacjonalistycznych. Zwolennicy „czystości” etnicznej dyskutując na temat męskości, częściej piszą o degeneracji niż o kryzysie. Męskość w ujęciu nacjonalistycznym nawołuje do zdrowego odżywiania, niestosowania używek, dbałości o kondycję fizyczną i duchową oraz, co najważniejsze, zapewnienie bezpieczeństwa rodzinie, która stanowi o sile narodu.

Wydaje się więc, że bez względu na to, czy chodzi o mężczyznę w kryzysie, mężczyznę zdegenerowanego, dyskryminowanego, poniżonego czy zagubionego, mowa o mężczyźnie walczącym o swoje utracone przywileje. W tym kontekście pojęcie kryzysu zapowiada nie tyle przemianę w nową, alternatywną męskość, ale raczej sugeruje wskrzeszenie tego, co odwieczne, miłocenne i wpisane w tradycję. W tym nasilającym się konflikcie po przeciwnych stronach stoją hegemoniczna męskość i wyzwalająca się kobiecość. Honorowe obyczaje, wpisane w pojęcie męstwa, nie dopuszczają walki z kobietą. Konieczne staje się stworzenie odpowiednich ram dla niewpisującej się w tradycyjne wyobrażenie, agresywnej kobiety. Kobieta-wojowniczka zbyt silnie splata się z fantazją seksualną kobiety-dominy, której mężczyzna ulega. Aby walka toczyła się zgodnie z zasadami fair play, język radykalnej prawicy pozbawia feministkę, zdefiniowanych przez system patriarchalny atrybutów kobiecości. Przeciwniczka zostaje przeobrażona w odseksualizowaną, nieatrakcyjną wizualnie, radykalną „feminazistkę” i „zdrajczynię ojczyzny”.

Spór o męskość w Polsce wydaje się dziś szczególnie istotny w kontekście narastającego konserwatywnego trendu zakorzenionego w polskiej, narodowej ideologii płci. W obiegu opinii dyskusje te prowadzą do legitymizacji patriarchalnej struktury społecznej, a w przypadku idei nacjonalistycznych oraz części kleru dyskredytacji w sposób totalny obecnej pozycji kobiet oraz mniejszości seksualnych. Mnożące się teorie starające się definiować „prawdziwą” męskość odstawiają jej oblicze z gruntu konserwatywne, bierne i podatne na manipulację. To cechy, które przez wieki hegemoniczna męskość przypisywała „kobiecej naturze”. Próby podtrzymania patriarchalnego porządku ilustrują reakcje na gali bokserskiej w Detroit z 2000 roku. W trzeciej rundzie, do której nie doszło, na krótką chwilę mitologiczna męskość została obalona i wyrwana ze sztywnych ram. Narożnik Gołoty, sędzia i tłum nie potrafili się z tym pogodzić próbując ujarzmić wytamującego się ze swojej roli boksera. Trener Al Certo na siłę stara się wepchnąć Polakowi ochraniacz na zęby, sędzia prosi wszystkich o zajęcie stanowiska w swoich narożnikach, tłum gwizdza, a Gołota przemieszcza się wokół ringu w letargu. Wypowiedziane, z nadzieją wysłuchania, zdanie pięściarza „Stop the fight” przerywa kibicowskie, ekstatyczne uniesienie. Normatywna w sporcie brutalność i agresja nie znajduje potwierdzenia w rozciętych łukach brwiowych, przetartych nosach oraz spadających w zwolnionym tempie atletycznych, półnagich, męskich sylwetkach. Gołota schodzi z ringu na przekór desperackim okrzykom, błaganiom, wyzwiskom i groźbom rzucanych w jego stronę.

(1) Pełny obraz sytuacji w narożniku Gołoty można było zobaczyć tylko w zagranicznych transmisjach. W polskiej relacji pokazany został moment, tuż po klęce w przerwie pomiędzy rundami. Polscy widzowie nie wiedzieli więc, co dokładnie doprowadziło do takiego obrotu spraw, sądząc, że Gołota poddał się pod wpływem strachu przed swoim przeciwnikiem.

(2) Związana w 2006 roku kłótnia miała wpływ na kształtowanie społecznego oporu przeciwko liberalizacji dostępu do aborcji w dyskursie publicznym 2005-2007.

(3) Interpretacja postaci Jezusa, jako mężczyzny-wojownika jest często przywoływana w odniesieniu do Pisma Świętego, w Apokalipsie według św. Jana (Ap 19, 11-16) oraz w Liście do Efezjan (6, 17). Trzeba jednak podkreślić, że ten wybiórczy sposób odczytywania Pisma Świętego stanowi wykracza poza oficjalnie głoszoną przez Kościół definicję Jezusa jako „Księcia pokoju” (Ks. Izajasz 9, 6).

(4) Stosowane przez niektórych księży, publicystów, vlogerów odniesienia do motywów wojennych lub militarnych mają na celu obalenie - ich zdaniem - fałszywego wyobrażenia chrześcijaństwa, jako pacyfistycznego. W tym rozumowaniu pacyzizm jest równoznaczny z biernością i lękością. Pojęcie wojny ma więc określać życiową drogę mężczyzny. Siła, odwaga, odpowiedzialność oraz waleczność mają stanowić cechy typowe męskie i niezbędne do pokonywania przeciwności losu (oraz zła). Model mężczyzny-wojownika odnosi się w identyczny sposób do sfery rodzinnej, jak i wspólnoty narodowej.

KRZYSZTOF PIETROWICZ



STRAJK KOBIEC

MONIKA WIŃCZYK

SANTA MONAFEST

Rzecz Pospolita Pokrzywa Parząca,
Rżnąca tysiącami igieł, nasączonych kwasem sprawiedliwym.
To tu, to tam - dziś, JA lemoniadę strachu ofiaruję Wam.

Taki skan,
Mały kram,
Zimny spam,
"Boski" klan?
"Słodki" cham,
"Mity" kat,
Nagi skrzat...
Władzy - TAK, to zły znak!
Cipa wspak, można TAK?
...prawa/ lewa, w dół/ na wznak, niech fruwać ciała - TAK, TAK, TAK!

Podnieś głowę Rzeczy Pospolita!
Pokrzywo Nasza, Matko Zielona,
Kochanko rozpustna i wymarzona,
Dziewico w Czerni, Trędowata Żono,
Niewidzialna Siostró,
Lojalna w wirowaniu Modliszko,
Namiętna Wdowo,
Matrono purpurowa, upita zapachem zdrady od samego rana ISTOTO,
W modlitwie opluta Młoda Dziewczyno,
Stojąca na Czele, Stojąca tuż obok,
Kończąca bieg po jutro Macochó,
Babciu w białym kaftanie,
Łaniu w siadła złapaną, chwilę po porodzie, na mięso rozcztokowana.
Pachnąca brakiem praw - KOBIE TO...

JA, dziś wzywam Cię! wzywam Cię! wzywam właśnie Ciebie!
WSTAN, wywar zrób, niech pod stopami Twymi korzennymi, położy się/
padnie gęsto patriarchalny trup.

Napój daj bez jaj.
Tylko kwas z igieł, których tysiące masz,
Których miliony znasz,
Którymi w pojedynkę, kolejny pojedynek, z bestią ubraną w płaszcz,
przyozdobiony w perły przemocowej WŁADZY, w trudzie i znoju,
któregoś dnia z pewnością wygrasz.

Nie ma w pokoju ONA spokoju.
Stój, waruj...
Leżeć, siad
Stój, waruj, leżeć, siad
STOJ, WARUJ, LEŻEĆ, SIAD...

W ciągłym zapętleniu od tysięcy lat, mantra/ "prze_zabawny" rozkaz -
by na BACZNOŚĆ stać!

Komendy to mendy - woła zza muru Rzecz Pospolita Pokrzywa Parząca.
Woła na WOŁA.
Na WOŁA woła...
I rżnie skórę, furę i komorę oprawcy, kafa - co to z batem nad nią, pod nią,
za nią, nieustannie lata.

Ślini się w tej gonitwie zabiegany oprawca - kat.
Lemoniadę w rozkoszy kosztuje, delikatnie ją smakuje, jakby miał się
skończyć zaraz, ten uroczy jego świat.
No i skończy się, skończy się - skończy ŻYWOT PSA, który ogonem
śmiesznie wymachuje, jak kosą, jak złotym - stalowym chujem.

Chce czuć ten haj,
top,
hoł,
extra lajf _stajl.



I chce, by stanął mu i tak naprężony stat - jak orła dziób, jak nosorożca róg,
jak maszt - a w nim wetknięta jedyna, prawdziwa, najbardziej, przenajlepsza
biało-czerwona z flaków naszych oraz macic naszych z ręcznie przyfastrygowana flaka...
Gnój, bandyta, zbój.
Takie imiona ma ten stalowy chuj.

Widzę CIĘ, Siostró.
Stoisz dostojnie, choć u końca sił jesteś Rzecz Pospolita, z rozwartymi, wklejonymi
w glebę filarami do świątyni, z todygami w kształcie ugiętych ud. Osadzonymi miękkó
do samego jądra, do samego Ziemi dna.
Kotyszysz się na wietrze, przyjmując na twarz zimny prąd z dalekiej północy.
Stoisz dumnie, rozedrgana, jakbyś złapała tanga rytm i krok. Prawa, lewa. Raz i dwa...
Kumulacja kwasu, kumulacja bólu, akcja - reakcja, teraz START!
AKCJA - REAKCJA, teraz START !

Mam pod skórą, igły z kwasem.
Mam pod skórą, igły z kwasem.

Mam pod skórą, igły z kwasem - AKCJA, REAKCJA! SIOSTRO, czas START!

Ja jestem Rzecz Pospolita Pokrzywa i parzę.
Ja jestem KOBIE TA - nosicielka sprawiedliwego KWASU.
Ja jestem a ty - patriarchalna bestia ZNICZ się... ZNICZ się, ZNICZ...

Utwór na ścinanie, Aleksandra Ska, 2020.

**Jeśli odetną mi stopy, wstanę.
Jeśli podetną w kolanach, pójdę.
Jeśli odciągną mi nogi, pobiegnę.
Jeśli utną mi dłonie, zacisnę pięści.**



**Jeśli skrócą ręce do łokci, oprę się na nich.
Jeśli urzną je w ramionach, obejmę cały świat.
Jeśli zetną mi głowę, uniosę ją.**

AURORA LUBOS

Samotnie chodzę po polu.

Kopię dziurę w ziemi,
krzyczę w nią o wszystkim czego chcę
i nie chcę dla siebie.

krzyczę z bezsilności,
przywołuję **krzyk**,

który pamiętam, jak rodziły się moje dzieci,
krzyk, kiedy dowiaduję się o chorobie syna,
krzyk, kiedy nie potrafię już znaleźć słów,
krzyk ze zmęczenia, ze wstydu, z niemocy,
z zimna, z gorąca, z bólu, ze słabości.

Zagrzebuję te dźwięki w ziemi i idę do domu.

Mam siłę, żeby nie zakopywać głosów innych ludzi.

Jeszcze nie wiem, jak mówić o sobie.



PAMELA PALMA ZAPATA

FEMINIST ANTI-PATRIARCHAL AND ANTI-CAPITALIST MANIFESTO



Do not believe in the propaganda of personal freedom if it shows you prostitution, rent bellies, pornography, among others, as a legitimate possibility; true freedom will be built without the savage corporate economic violence of capitalism against our bodies.

Nie wierz w propagandę wolności osobistej, jeśli pokazuje ona prostytutkę, wynajem brzucha, pornografię, między innymi, jako uzasadnioną możliwość; prawdziwa wolność zostanie zbudowana bez brutalnej korporacyjnej przemocy kapitalizmu wobec naszych ciał.

Do not make your personal experience from your privileged position the theoretical framework of your revolution. Listen to different voices even those you detest, the great trap of a split society is that helps to keep us per secula as enemies by distracting us from the true goal of destroying the patriarchal system of which we are all victims.

Nie czyńcie osobistego doświadczenia z uprzywilejowanej pozycji teoretycznym ramom waszej rewolucji. Słuchaj różnych głosów, nawet tych, których nienawidzisz, wielka pułapka podzielonego społeczeństwa polega na tym, że stajemy się wobec siebie wrogami, odwracając uwagę od prawdziwego celu, jakim jest zniszczenie systemu patriarchalnego, którego wszyscy jesteśmy ofiarami.

Be wary of any agreement with power; It is easy to be tempted with the promise of changes, but in the end these will only be cosmetic and not deep reforms. We cannot betray our companions to fight for some reward, there must be no price to our dignity and honesty.

Uważaj na wszelkie porozumienia z władzą; łatwo kusić się obietnicą zmian, ale ostatecznie będą to kosmetyczne, a nie głębokie reformy. Nie możemy zdradzić naszych towarzyszy, walcząc o nagrodę, nasza godność i uczciwość nie może być ceną.

Avoid competition; a new society must be created with foundations strengthened with companionship and solidarity; the competition only ratifies a pyramidal design of society that keeps us in great majority under the patriarchal capitalist yoke.

Unikaj konkurencji; należy stworzyć nowe społeczeństwo z fundamentami wzmocnionymi przez wspólnotę i solidarność; konkurencja ratyfikuje jedynie piramidalny plan społeczeństwa, który utrzymuje nas w większości pod patriarchalnym jarzmem kapitalistycznym.

Prepare yourself, for every step we take in the right direction will inevitably generate a reaction against and even setbacks in the rights already obtained. We must resist and never give up even if the fight is unequal.

Przygotuj się, bo każdy krok, który zrobimy we właściwym kierunku, nieuchronnie spowoduje reakcję, a nawet zagrożi już uzyskanym prawom. Musimy się opierać i nigdy się nie poddawać, nawet jeśli walka jest nierówna.

Heal yourself, we are all in some measure intoxicated of patriarchy, it is our responsibility to eliminate it from our DNA.

Wyleczcie się, wszyscy jesteśmy w pewnym stopniu upojeni patriarchatem, naszym obowiązkiem jest usunięcie go z naszego DNA.

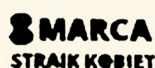
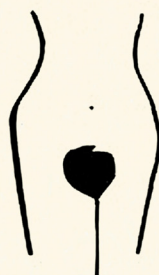
Love, dream, smile, fuck, have time to procast, regularly do something that makes you feel creative as a child, educate yourself and not watch TV, for a victory it is necessary that we all be concentrated and strong, delivering the best of Us in an exquisite variety of diverse talents. Our engine should be the search for justice from goodness and not from hate.

Kochaj, śnij, uśmiechaj się, rzuć, miej czas na prokreację, regularnie rób coś, co sprawia, że poczujesz się kreatywny jak dziecko, kształć się i nie oglądasz telewizji, aby zwycięstwo było konieczne, abyśmy wszyscy byli skoncentrowani i silni, dostarczając to, co najlepsze. Jesteśmy wyjątkową różnorodnością wielu talentów. Naszym motorem powinno być poszukiwanie sprawiedliwości z dobroci, a nie z nienawiści.

This struggle will welcome all who agree with an abolitionist, anti-racist, anti-colonialist, anti-capitalist and obviously anti-patriarchal feminism.

Ta walka przywita wszystkich, którzy zgadzają się z abolicjonistycznym, antyrasistowskim, antykolonialnym, antykapitalistycznym i oczywiście antypatriarchalnym feminizmem.

PRACOWNIA PROPAGANDY SPOŁECZNEJ



MAREK ROZPŁOCH



APOKALIPSA PATRIARCHATU ALBO CZAS Cór

Na początku stworzył Bóg kobietę i mężczyznę. Na swój obraz ich stworzył. Równymi ich stworzył. Pięknymi ich stworzył. Grubymi i chudymi. W rozmiarach od xs do xxxl. O figurach gruszek, klepsydr i innych owoców. O oczach błękitnych jak ocean i ciemnych jak niebo w bezgwiezdną noc. Stworzył ich w każdym kolorze skóry i duszy. Wołnymi ich stworzył. Przeznaczył do miłości. Wtedy mężczyzna rzekł do kobiety:

- **O**dłóż ja przejmę władzę nad światem. Nasza równość to babski wymysł. Jam jest silniejszy. Jam władcą, ty zaledwie służą. Na brzuchu będziesz się czołgać przede mną i proci jeść z mego stołu. Wszystko co twoje moim będzie. Ja jestem Pan twój. Tyś moja Niewolnica. Twoje ciało to moja własność, nie masz do niego prawa. Będziesz mi rodzić dzieci, lecz nie każde nazwę swoimi. Będziesz mi się oddawać cała i nic z ciebie nie zostanie. Karać cię będę wedle uznania, a ty w milczeniu mi podziękujesz.

Nastął więc rozłam między Bogiem a Ludźmi. Wycofał się on zawstydzony widząc marność swojego stworzenia. Świat zaś ogarnął chaos i wojna. Brat zabijał brata. Rzeki spłynęły krwią istot ludzkich i nieludzkich. Mężczyźni w zbrojach swojej arogancji podpalał Ziemię wielokrotnie. Wymyślił sobie bożków, by usprawiedliwić swoje działania. W imię jednego z nich ginęły całe narody, zginiatane krzyżem, przez tych, którzy szli z miłosierdziem na ustach. Choroby i zarazy dziesiątkowały całe krainy. Samozwańcy panowie wykrwawiali planetę. Zwierzęta ginęły w męczarniach bez odrobiny współczucia od swoich ludzkich braci. Kobiety rodziły martwe płody tracąc przy tym życie. Zepchnięte na margines, bite, poniżane, nie traciły jednak nadziei. Te, które odważyły się sprzeciwić systemowi, palono na stosach, jako służki Złego. Starość stała się wrogiem. Każdy za wszelką cenę próbował uciec przed nieuniknioną śmiercią. Zapanował Patriarchat. Mężczyźni w swojej arogancji nie chcieli widzieć zbliżającego się końca i wielkiego oczyszczenia. Rewolucja przyszła powoli. Najpierw kobieta odkryła, jak wielkim szczęściem jest obcowanie z drugą kobietą. Te, które w sobie znalazły tę iskrę, przekazały ją nielicznym mężczyznom, którzy chcieli słuchać. W cieniu, pod przykryciem nocy, rodziło się nowe społeczeństwo, dla którego płeć była tylko pomniejszą cechą, nieistotnym faktem w opowieści życia. Nie podobało to się patriarchom, również i tym, którzy z nimi walczyli, głosząc prawdy o wspólnej sprawie i walce w imię większego dobra.



O jakże byli głupi! Nie rozumieli, że istotą życia są wolność, miłość i szacunek. Stracili swoją szansę.

Gdy Ziemia stanęła w ogniu po raz ostatni, powstały Córki i Córczesyny. Niosąc sztandar tych, które były przed nimi, przyszli by przywrócić naturalny porządek rzeczy. Całe stworzenie, przyroda, zwierzęta, nawet najmniejszy kamyczek na dnie morza stanął po ich stronie. Ruszyli z pieśnią na ustach. Ruszyli w imię swoje i tych, którzy nadejdą po nich. Ogniem i wodą. Słowem i obrazem. Ciałem i ruchem. Niesli wezwanie do końca zgniłej władzy mężczyźni. Wezwanie do końca patriarchatu. Po wszystkich zakątkach ziemi słychać było ich głosy, w każdym znanym i nieznanym języku. A tak śpiewali:

*My córki
ze wszystkich zakątków Ziemi
z jedną pieśnią ruszymy na ustach
wasz czas się skończył
teraz nasza pora
pozbedziemy się patriarchatu potwora!*

*Nie będzie wojen i katastrof
nie będzie armat i bomb
każdy pokój swój odnajdzie
każdy będzie miał schron!*

*My córki
matek naszych spadkobierczyni
urządzimy świat na nowo
świat, który nie zginie.*

Płomień zmian szybko ogarnął planetę, a z popiołów Starego narodziło się Nowe. Nie system, a siostrzeństwo i braterstwo. Nie patriarchat a filiarchat. Harmonia i zrozumienie zapanowały we wszystkich krajach i narodach. Każdy mógł być tym, kim był, stare kategorie zostały zniszczone razem ze starym światem. Wreszcie można było oddychać. Wreszcie każde stworzenie ludzkie i nieludzkie czuło się bezpiecznie. Nikt już nie ginął. Starość przyjmowano jak dobrą przyjaciółkę, a śmierć jako początek nowej drogi. Zamiast bogów nad światem zapanowała Jasna Nieustająca Dobroć Duszy!

CZEKAŁAM Nie było mnie Długo Długo

Nie byłam pewna, czy wrócisz Nie wiedziałem, czy wrócić

Zapomniałam jak pachnie twoja skóra Zapomniałem, jak reaguje twoje ciało

Nauczyłam się samodzielnosci Spotkałem wiele kobiet, każda mnie kochała

Kilka razy się zapomniałam Nie miałem czasu zostać z żadną na dłużej
Było miło

Nie chciałam, żebyś któregoś zostal Doskonale się bawiłem poszukując nowych doznań

Zachowałam twarz Nie tęskniłem

Czasami sobie przypomniałam-raz Brakowało mi własnej poduszki, wtedy myślałem
na kwatera, wtedy się martwiłam o domu i tobie

Czekałam Nie było mnie
Długo Długo

Co ci odpowiedzieć, a czego nie mówić? Którą z przygód ci opowiedzieć, o czym nie wspominać?

Nie chce, żebyś kłamał się obok mnie Już mnie nie pociągasz, zestarzałaś się

Że mnie zostawiłeś raczej ci nie wybaczę, Dobrze, że ze mną nie pojechałaś, ciągle bym czuł twój wzrok
Mógłś zabrać mnie ze sobą ...pełen wyrzutu

Nie jesteś mi już potrzebny, w ogóle Odpocznę chwilę i ruszę dalej, to nie jest moje miejsce

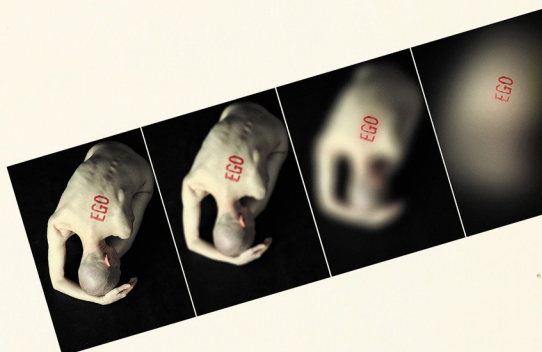
Boję się, że tu zostaniesz Wyglądasz, jakbyś kogoś miała

Wiele cię kochało, to wiadać w oczach Przemierzyłem świat i po co? Żeby tutaj wrócić?

Twój trud wędrowstwa mnie nie wzrusza To przypadek, że tu w końcu dotarłem

Moje życie jest tutaj bez ciebie Nie chcę osiąść. Nie jestem jeszcze stary. Szybko wyjadę,
lepiej żebyś wiedział po cichu...

Czekałam Nie było mnie...
Za długo Za długo



FEMINISTYCZNA AKCJA KREATYWNA



Celem działalności Mędzywydziałowego Koła Naukowego FAK Feministycznej Akcji Kreatywnej jest szczególne zwrócenie uwagi na obszar szeroko rozumianego wykluczenia. Współczesne perspektywy feministyczne w sposób wyraźny eksplorują w teorii i w praktyce figurę Innego. Bardzo często traktowany jako obcy, tym samym niebezpieczny bo nieznany. Aktywizm na rzecz istot ludzkich i nieludzkich stanowi podstawę dla feminizmu, który ukierunkowany jest na troskę wobec wszystkich czujących istot. Wykorzystujemy narzędzie nam bliskie, czyli sztukę, przez którą należy zmieniać zdegradowaną przez człowieka rzeczywistość. Obca jest nam struktura wertykalna, czy centralna. Nasze działania powinny mieć charakter równościowy, współodczuwający, empatyczny i niewykluczający. Ważna jest dla nas praca kolektywna oparta na zaufaniu i szacunku. Animal Liberation/Human Liberation.

W pewnym kontekście feminizm to również sprawa mężczyzn. Nie w aspekcie intelektualnym czy organizacyjnym, lecz wykonawczym. Nie jestem w stanie zrozumieć takiego feminizmu, który ustawiłby mężczyzn w pierwszej linii, dając przywilej głosowi męskiemu i szkodząc w ten sposób żeńskiemu, nawet jeśli mężczyźni deklarują się jako sprzymierzeńcy i niezależnie od sprawności dyskursywnej, jaką ten głos posiada. Mężczyźni powinni przyjąć do wiadomości i uznać feministyczne analizy i wnioski, nie odgrywać głównej roli oraz ograniczyć się jedynie do funkcji lustra feministycznej narracji nie przysilając przy tym kobiet pragnących o tym mówić. To nie mężczyźni wskazywać mogą kobiecie po raz kolejny, co może lub czego nie może robić, co wie, co powinna, kiedy i gdzie. Rzecz jasna nie ma winy w tym, że człowiek rodzi się w ciele mężczyzny - ciele obciążonym licznymi obowiązkami i oczekiwaniami, ale też ciele istoty stojącej o stopień wyżej, mówiącej o ton głośniejszy, którego wiarygodność wynika z logiki i które odziedziczyło ołtarz z ekskrementów religii, zbrodni i gwałtów. Nie ma tu żadnej winy, ale tak samo jak żadna obywatelka Niemiec nie wyrzyłaaby dumy z powodu nazistowskiej przeszłości, tak męskość nie jest powodem do dumy, jeśli jest sprawcą większości zła na świecie. Choć może najpierw należałoby zdefiniować, co oznacza męskość, a co kobiecość. I tego również nie zrobią mężczyźni.

Mężczyźni przyszli na świat wyposażeni w przymioty i laski, których w rzeczywistości nie posiadali. Urodzili się w wymyślonym imperium opartym na czystej sile. Cechy te nie należą do mnie tylko dlatego, że urodziłem się w ciele mężczyzny i żeby być sprawiedliwym powinienem je wszystkie oddać. Ale nasze ciało mierzy się z odpowiedzialnością polityczną w społeczeństwie owładniętym dyktaturą wyglądu, wymaga uwagi i przypisuje sobie wymyślone atrybuty. Urodził się jako wolny i dysydentki dzieci. Urodził się jako istoty biseksualne, pełne, niewinne. I nagle nadszedł koszmar, worki piachu, społeczeństwo ze swoimi kosami oraz role pełniące funkcję kamieni nagrobnych. Lubiliśmy bawić się lalkami i olbrzymim różowym kotem, którego pociągało się za sznurek, a on wówczas miauczał. Lubiliśmy grać w piłkę i jeździć na rowerze. Urodził się jako doskonała fauna, jako pradowe zwierzęta.

Setki milionów kobiet na świecie pozostaje z mężczyznami ze względu na złą sytuację ekonomiczną, wynikającą z patriarchalnych układów. Gdyby stały się samodzielne, nie potrzebowałyby ich nawet do podcierania się. Prekariat ma swoją pleć i jest nią kobieta. Ten rodzaj opresji stanowi przede wszystkim podstawę współczesnej uległości. Kobiety przerywają ciężar, bo mężczyźni je zapładniają i decydują - za cudze ciało - jak rozwiązać taki problem, dlatego moralna wątpliwość co do aborcji rozwiązać należałoby przez globalną wazektomię. Płodność męska to zagrożenie dla społeczeństwa, w którym złym ojcom się wybacza, a złe matki kryminalizuje. Być może wszyscy mężczyźni powinni się wysterylizować zanim rozpoczną kontakty seksualne (a może by tu zastosować kastrację chemiczną dla mężczyzn, którzy zapłodnili „przez pomyłkę?”). Już pora, aby wzięli oni odpowiedzialność za WŁASNE czyny, skoro prawo jest w tym zakresie niewydolne. Męska, megalomańska obsesja posiadania dzieci na swój obraz i podobieństwo lub wyposażonych w ich materiał genetyczny graniczy z najbrzydlivszym samouielbieniem. Już czas, aby kryminalne postępek mężczyźn zwrócić się przeciwko nim. Nie przeciwko ciałom kobiet, bo przecież społeczeństwo odmawia im prawa do aborcji, do rozporządzania własnym organizmem, do życia na równych warunkach z mężczyznami.

Problem bycia ignorantami nie jest tak poważny jak przekonanie o tym, że nimi nie jesteśmy. Prawdziwy problem to przeświadczenie, że problem nie istnieje. Wyzysk, konkurencja, rywalizacja, współzawodnictwo, wojna, żniwa ofiar... oto rysy kapitalistycznego oblicza, które jest siłą rzeczy twarzą mężczyzny. Rynki broni, narkotyków, czy handel kobietami, stanowią najbardziej intratny biznes i prowadzą go mężczyźni, żeby zaspokoić potrzeby mężczyzn cishetero. To wyjaśnia prawie wszystko.

Bo tak naprawdę mężczyźni to ekskluzywny klub wybrańców. A na dodatek wykluczający. Nie wchodzi tam byle kto i nikt nie ma dostępu do ich praw i przywilejów, do ich happyhours 24/7/365, do ich bulle przeznaczonych do deptania i gwałcenia, do karpetów VIP na spektakle porno pełne uległości i penetracji, ani też do jakichkolwiek innych korzyści. Ludzki samiec to zwierzę wyspecjalizowane i podporządkowane niczym niedźwiedź koala, który może jeść tylko liście eukaliptusa, gdyż w przeciwnym razie umrze. Stąd bierze się męska kruchość. Stąd też chorobliwa zazdrość, żeby bronić to, co uważa za własne z natury (czyli nie mniej niż wszystko), stąd systemowa przemoc testosteronowych błyskawic produkujących ofiary. Każda opcja seksualna, która odbiega od standardu (zmienna w różnych epokach, jednak nie aż tak bardzo) jest natychmiast odrzucana przez samców, którzy lubują się w życiu stadnym, gdyż w ten sposób mogą się uznać za drapieżne wilki (mimo, że canisowi lupusowi nie dosięgają nawet do pierwszego pazura), nie tylko żeby polować, ale także żeby zrozumieć i wybaczyć potknięcia innych samców. Te potknięcia polegają na tym, że zostają złapani, a nie na prostym fakcie występkę. Wszystko to wymierzone jest ostatecznie przeciwko kobietom, bo przecież wymiar sprawiedliwości to również posiadaczce jader.

Klub mężczyźn, jak wskazałem interseksualne, demiseksualne, asekualne, bigenderowe, u których pleć jest płynna... oraz setki innych form, których używamy, żeby się opisać, kochać i utrzymywać relacje w inny sposób niż przerażone heteroseksualne samce. Kiedy samiec czuje, że heteroseksualny dogmat się chwieje, wpada w wielką, homofobiczną panikę, bije się w pierś niczym goryl, jednak bez wdzięku naczelnego. Stąd wniosek, że jakakolwiek walka będąca w stanie wyprzeć patriarchat, jakiegokolwiek ruchy indywidualne i grupowe skierowane przeciwko samcowi, powinny być szczególnie pielęgnowane w walce przeciwko patriarchatowi, choćby dlatego, że samiec nienawidzi i boi się wszystkiego, co oznacza różnorodność.



Najstarszy lęk mężczyzny to kobieta. Kobieta samodzielna jest w stanie powalić samca, którego od dziecka buduje się z kawałków opowieści o wyższości i niezdolnego zrozumieć równości płci ani innych typów męskich, gdyż zbyt mocno wierzy w swoje chore tezy o suprymacji. Kobieta upelnomocniona to koszmar dla tego, kto nauczony został uważać ją za uległą i podporządkowaną, za niepełnosprawną wersję istoty ludzkiej. Z tego powodu mężowie biją żony, bo to ich przekonuje, że one nie obalą ich autorytetu. Albo popełniają samobójstwo po zabiciu partnerki, gdyż męska zuchwałość i przemoc to symptomy niemocy wobec determinacji wolnych kobiet.

Mając do czynienia z idiotycznym argumentem, iż przemoc nie posiada płci, dobrze jest przejrzeć statystyki historyczne i aktualne, które potwierdzają, że przemoc jest samca. Gdyby nie to, że nie potrafimy wybaczyć, ani zapomnieć siły inercji zabójstw i gwałtów popełnionych przez mężczyzn - tych grupowych, bezmyślnych, będących skutkiem testosteronu i tchórzostwa - powinniśmy współczuć mężczyznom z powodu owej skazy, tego wrodzonego defektu, nadmiaru, który skłania ich do używania siły fizycznej jako metody rozwiązywania konfliktów. Jednak współczucie odegrałoby tę rolę, którą pełni obecnie - działa jako usprawiedliwienie. Dlatego należy zwalczać faszyzm. Wiara w to, że edukacja, refleksja lub zwyczajnie zdrowy rozsądek wystarczy, by zbudować społeczeństwo pluralistyczne i równościowe oznacza, że logika poniosła przytłaczającą porażkę. Z tego powodu powinniśmy wychowywać dzieci w duchu synergii różnych tożsamości płciowych, gdyż pleć oraz opcje seksualne powinny ze sobą współpracować. Żyjemy przecież na tym samym terytorium, w tym samym mieście i dzielimy ten sam kod wspólnotowy.

Jednak nie wszystko polega na edukacji. Nie możemy zastawić tego, co mamy za nadzieję, że przyszłe pokolenia wykonają pracę, którą my dorośli powinniśmy zrobić, że dzieci będą w stanie zdać nasz egzamin, że spełnią nasze obowiązki, że będą dźwigać nasze toboły, a jeszcze na dodatek dolożymy im *ekoniologiczny* spadek w postaci pustyni, które JUŻ zostawiamy po sobie w pełni rozkwitu epoki Szóstego Wymierania, Antropocenu i totalnego Śmieciocenu. Już pora, żeby mężczyźni, którzy uznają swoją męskość za ciężar i fałszywy znak przetrwania, zdradzili samców supremacyjnych. Nadszedł czas zdradców.

Świat podgrzewa żądze pozbawione skrupułów, a społeczny darwinizm białego cisheteropatriarchatu zarządza każdym metrem kwadratowym planety, stosując przy tym doktrynę strachu, rentowności wszystkiego, hierarchii i poddaństwa. Wyrzeczenie się produktów kapitalizmu, jako ekonomicznego konstruktu wybitnie samczego i zamieniającego życie w przedmiot, to coś nieuniknionego, także z punktu widzenia czysto ekologicznego. Handel ludźmi i osobami pozaludzkimi, wyzysk pracowników i niewolnictwo, to wszystko składa się na procesy wpisane w założenia patriarchalnej kultury gwałtu. Jest to ten sam *modus operandi* polegający na prześladowaniu i niszczeniu, jakiego używały mamuty. Współcześni mężczyźni powinni reagować na męski szowinizm, nie zgadzać się na seksistowskie komentarze, seksistowski humor i zachowania, zarówno własne jak i cudze. Męski szowinizm rośnie w obecności innych mężczyzn, jest podtrzymywany ich milczeniem, przyzwoleniem i aprobatą. Męski szowinizm to grupa ześlazłonych chłopców, którzy nie dostali podwieczorku albo czują, że ktoś chce ukraść im cukierka. Męski szowinizm, podobnie jak inne rodzaje dyskryminacji, jest pochodną strachu płynącego z trzewi i dlatego jest żalosny. „Żalosny” to jedyny przymiotnik, jakim można podsumować tysiące lat cywilizacji patriarchalnej.

Makabryczny żart się skończył. Nadszedł czas zdradców, którzy wyrzekają się swych przywilejów i wypierają się mężczyzn wysadzających mosty, przez które, jak każe tradycja, przejeżdżają swoimi faszystowskimi czołgami z hasłami o męskiej supremacji. To także pora rozbicia zębatek maszyn od środka, zadania niewygodnych pytań dających odpowiedzi jeszcze bardziej niewygodne. Czas przyzwolonych mężczyzn, którzy skończą z nieprzyzwoitością. Jednak wszystko należy robić z uwagą i nie dać ponieść się testosteronowi. Należy niepokoić się nawet najmniejszymi oznakami tamszenia działań feministycznego frontu, jednego ruchu, który jest w stanie ustawić parametry zmiany. Ani dobre intencje, ani męski zapal nie są w stanie osiągnąć ponownie smakowitego kęsa tortu, jakim jest bycie w centrum. Nadszedł czas kobiet. Tak po prostu.



POLA DWURNIK

Each time I create a self-portrait, I declare a war against patriarchy



"Za każdym razem gdy tworzę autoportret, wypowiadam wojnę patriarchatowi", 2020

W. MAGDEBURG

Wersja 1 Miłość/Kość/Ość/Złość

jestem **MIŁOŚCIĄ**
Rad**OŚCIĄ** tego świata
Z wiel**OŚCI** mocna
Jestem woln**OŚCIĄ**
Twoją **OŚCIĄ** w przetyku
Równ**OŚCI** orędowniczką.
Nie jestem k**OŚCIĄ** z boku (Adama)
Podl**OŚCI** przedmiotem
Zazdr**OŚCI** ofiarą.
Jestem jedn**OŚCIĄ** w sobie samą
Godn**OŚCI** bezmiarem
Ufn**OŚĆ** Pramatek
Zmierzch podległ**OŚCI**
Z pewn**OŚCIĄ** głoszę
Mił**OŚCI** wrzenie.

Wersja 2 Miłość/Kość/Ość

jestem **MIŁOŚCIĄ**
Twoją **OŚCIĄ** w przetyku
Z konieczn**OŚCI** mocna
Nie jestem k**OŚCIĄ** z boku (Adama)
Podl**OŚCI** przedmiotem
Zazdr**OŚCI** ofiarą.
Jestem jedn**OŚCIĄ** w sobie samą
Godn**OŚCI** bezmiarem
Ufn**OŚĆ** Pramatek
Zmierzch podległ**OŚCI**
Z pewn**OŚCIĄ** głoszę

[

WOLNOŚĆ

KOBIECYOŚĆ

CZUŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

RÓWNOŚĆ

INNOŚĆ

.....*

]

* uzupełnij wolne pole.

The Offending Article

tlumaczenie: Tomek Kolczyński

Substitutes for human love.
Less risky than a human relationship.
And when the 'affair' is over you can always put your pet to 'sleep'.
An affair of convenience. The convenience of the dominant species.

Capture! Domesticate! Exterminate!

Alongside the exploitation of animals for laboratory experimentation,
the pet and petfood industry is feeding off our alienation from each other.
Sentimentalizing animals to fit in with our deprivation
and need for love, physical contact, and control.
So the prettiest and most appealing pets are fed and pampered
in return for companionship and obedience.
Where have we heard that story before? The Miss World contest?
The pretty docile pets of male sexist fantasy.

Capture! Domesticate! Exterminate!

A new girl every year.
A new wife every seven year itch.
And the Nazis who selected the pretty Jewish girls
for their brothels in the concentration camps. They murdered the old and the ugly.
Discarded them to use their bodies for soap, lamp- shades
and even to feed their guard dogs

I was a young girl
child in the second world war.
All men were soldiers.
I couldn't tell from their almost identical khaki uniforms
which were 'ours' and which were 'the enemy'.
Some of them came home on leave
and mingled their tales of fighting on the front
with snickering stories about the reputed brothels of Port Said,
where the prostitutes were offered side by side with donkeys,
who were screwed and abused just like the women were.
Extra, extra thrills and extra treats.
I couldn't understand the hot-eyed glances
and laughter at these stories.
I was frightened.
I am still frightened.
And of course male military macho ethics approved of these
rather than homosexual contact between the ranks.
Military regimes are terrified of love developing between soldiers.

Balls must mean toughness and courage.
But the bullet rips through and reveals the vulnerability of male flesh.
Almost as tender as a woman.
Almost as vulnerable?
They dare not admit that possibility.

Listen!
Butchers are men.
The master Race.
Manipulators.
Tormentors.
Manufacturers of meat.
Think about it.
You rape and plunder the entire range of living creatures.
You train the young to follow in Your footsteps by word and by deed.
Give Up your knives!
Take instead the vulnerability of your own body.
Your fragile penis.
Cherish love between men and man.
Learn the tenderness of your own genitals
before you so carelessly penetrate the bodies of young and fertile girls.
Learn first the mysteries of contra-ception and love and respect.

In the meantime do not be surprised
if the rest of us rise up and turn against you.
We can invoke nightmares of revenge worse than you can imagine.
And the woman may rise up who will have her knife.
And in the name of life she will take up her knife,
and, castrating, will avenge every
even the least laboratory rat
that, discarded, ends up in the tin of Pal
you may feed your pet tomorrow morning.



Substytuty ludzkiej miłości. Mniej ryzykowne niż związki międzyludzkie.
I kiedy "romans" się skończy, zawsze możesz uspić swoje zwierzątko.
Wygodny romans. Udogodnienie dominujących gatunków.

Pochwyć! Oswój! Eksterminuj!

Wraz z wyzyskiem zwierząt dla laboratoryjnych eksperymentów,
przemysł zwierzęcy i przemysł ich żarcia karmi się naszą alienacją.
Romanizowanie stworzeń, by zrównały się z ludzką deprawacją
i potrzebą miłości, kontaktu, kontroli. Najładniejsze i najlepiej
wyglądające zwierzątka są karmione i rozpieszczane w zamian za
towarzystwo i uległość. Czy już kiedyś nie słyszeliśmy tej historii?
Wybory Miss World? Ładne zwierzaczki posłuszne męskiej
seksistowskiej fantazji.

Pochwyć! Oswój! Eksterminuj!

Nowa dziewczyna co rok. Nowa żona co siedem lat. Naziści, którzy
wybierali ładne żydowskie dziewczęta do swoich burdeli w obozach
koncentracyjnych, mordowali stare i brzydkie. Odrzucali je, by przerobić
ich ciała na mydło, obażyru, a nawet na karmę dla swoich psów obronnych.

Byłam młodą dziewczyną, dzieckiem podczas drugiej wojny światowej.
Wszyscy mężczyźni byli żołnierzami. Nie potrafiłam odróżnić ich niemal
identycznych mundurów khaki, "naszych" od "wrogów". Niektórzy wracali
na przepustki do domu i mieszały historie walk na froncie z chichotem
opowieści o rzekomych burdelach Port Said, gdzie prostytutki były
sprzedawane razem z osłami, pieprzonymi i wykorzystywanymi jak kobiety.
Ekstra, ekstra dreszczek emocji i ekstra przysmaki. Nie mogłam zrozumieć
pożądliwych spojrzeń i śmiechu w tych historiach. Byłam przerażona, jestem
przerażona. Oczywiście męska macho etyka wojny wołała zatwierdzić te
burdele niż kontakty homoseksualne w szeregach. W wojskowych reżimach
trwogę wzbudza miłość rodząca się między żołnierzami.

Jaja równają się wytrzymałości i odwadze. Ale kula rwie na przestrzal
i odslania delikatność męskiego ciała. Prawie tak czulego jak kobiety.
Prawie tak czulego? Nie odważą się przyznać do takiej możliwości.

Słuchajcie! Mężczyźni to rzeźnicy. Rasa Panów. Manipulatorzy. Dręczyciele.
Przetwórcy mięsa. Pomyślcie o tym. Gwałcie i plądrujcie żywe stworzenia
w całym ich zakresie. Ćwiczcie młodych, by podgązali waszymi śladami słowem
i czynem. Oddajcie swoje noże! Przyjmijcie w zamian słabość własnych ciał.
Delikatność penisa. Świętujcie miłość między mężczyznami. Nauczcie się
czułości własnych genitaliów zanim beztroosko spenetrujecie ciała młodych
i płodnych dziewczyn. Poznajcie tajemnice antykoncepcji, miłości i szacunku.

W międzyczasie nie bądźcie zaskoczeni, jeśli reszta nas powstanie i obróci się
przeciw wam. Potrafimy przywołać koszmarny zemsty gorsze, niż wam się
wydaje. Kobieta może powstać przeciw temu, kto trzyma jej nóż. I w imię
życia weźmie ten nóż i kastrując pomści wszystkie, nawet ostatniego szczura,
który porzucający kończy w puszcze karmy, jaką jutro podałyby swojemu
zwierzakowi.

Frances Sokolov (1935 - 2016) znana jako Vi Subversa.
Piosenkarka i gitarzystka brytyjskiego zespołu anarcho-punkowego Poison Girls.

Vi Subversa urodziła się w rodzinie Żydów aszkenazyjskich. W latach 50-tych
mieszkała przez dwa lata w Izraelu, zajmując się ceramiką, potem wróciła do
Wielkiej Brytanii. Urodziła dwoje dzieci. Pierwszy publiczny występ odbył się
podczas The Body Show na Uniwersytecie Sussex w 1975 roku. W 1979 roku,
w wieku 44 lat wydała swój pierwszy singiel z Poison Girls. Vi Subversa wystąpiła
w filmie dokumentalnym She's a Punk Rocker. Ostatni występ na żywo zagrała
z Naughty Thoughts 5 grudnia 2015 r. Jej teksty to radykalne, feministyczne
manifesty, skierowane w prymitywną władzę.

MAŁGORZATA TĘGOWSKA



John Cage

niezatytułowany wiersz z tomiku "Anarchy" (New York City, 1988)

PRZEKŁAD WOJCIECH GOSLAR

NIE POTRZEBUJEMY rządu

Potrzebujemy infrastruktury:

POWIETRZA, WODY, ENERGII

środków łączności i lokomocji

żywności i schronienia.

NIE POTRZEBUJEMY NAM ZMYŚLONYCH GÓRSKICH ŁAŃCICHÓW

Przeegradzających narody.

Możemy wykuć tunele przez góry prawdziwe.

Ani też nie potrzebujemy nieustannego dzielenia ludzi

NA TYCH, KTÓRZY MAJĄ TO, CZEGO POTRZEBUJĄ

I tych, którym tego brak.

ZARÓWNO FULLER JAK I MARSHALL MCLLIHAN

Wiedzieli ponadto,

że praca jest już przeżytkiem.

Wynaleźliśmy maszyny, żeby wykonywały ją za nas.

TERAZ WIĘC, KIEDY NIE MUSIMY JUŻ NIC

Co powinniśmy?

Patrzac na geodezyjną mapę świata Fullera

WIDZIMY, ŻE ZIEMIA JEST SAMOTNĄ WYSPĄ, OAHU.

MUSIMY DAĆ WSZYSTKIM LUDZIOM WSZYSTKO, CZEGO POTRZEBUJĄ DO ŻYCIA

JAKOŚĆ WIEK TEGO CHCA.

Nasze dzisiejsze prawa chronią bogatych przed biednymi.

Jeśli już mają być prawa, potrzebujemy takich, które

ZAAKCEPTUJĄ BIEDĘ JAKO SPOŚCIB ŻYCIA.

Musimy uczynić świat bezpiecznym dla biedy

BEZ POLEGANIA NA RZĄDZIE.

ANNA KALWAJTYS

performance

ZWIERZ

— Danzig meine Liebe, Kulturhaus, Toruń, 2018 / Kuratorka: Katarzyna Lewandowska

Enormous room. Ofelia. Jej sercem jest zegar.

To ja, Ofelia. Której nie chciała rzeka. Kobieta na stryczku. Kobieta z przeciętymi żyłami. Kobieta ze śmiertelną dawką NA WARGACH ŚNIEG. Kobieta z głową w piecyku gazowym. Wczoraj przestałam się zabijać. Jestem sama z moim piersiami moimi udami moim tonem. Druzgoczę narzędzia mojej niewoli krzesło stół łózko. Niszczę pole bitwy, które było moim domem. Otwieram na oścież drzwi, żeby wpuścić wiatr i krzyk świata. Rozbijam okno. Zakrwawionymi rękami drę fotografie mężczyzn, których kochałam i którzy posługiwali się mną na łóżku na stole na krześle na ziemi. Podkładałam ogień pod moje więzienie. Ciskam w ogień moje suknie. Wrywam sobie z piersi zegar, który był moim sercem. Wychodzę na ulicę odziana w swoją krew. / Heiner Müller *Hamlet Maszyna (Die Hamletmaschine)* przetł. Jacek St. Buras



performance

OLIMPIA

— REBELLE BARYKADA 3 / Olympe de Gouges. Deklaracja Praw Kobiety i Obywatelki
ASP Gdańsk, Patio, Gdańsk 2019 / kuratorki: Dorota Chilińska, Katarzyna Lewandowska

Postambula

Kobieto, obudź się, bijący na alarm rozum znajduje postuch na całym świecie, poznaj swoje prawa. Potężne imperium natury nie jest już otoczone murem przesądów, fanatyzmu, zabobonów i kłamstw. Pochodnia prawdy rozproszyła wszystkie chmury głupoty i uzurpacji. Zniewolony mężczyzna pomnożył siły i potrzebuje Twoich, aby zerwać swoje łańcuchy. Gdy zyskał wolność, stał się niesprawiedliwy wobec swojej towarzyszki. O kobiety, kobiety, kiedy przestaniecie być ślepe? Jakie korzyści przyniosła wam rewolucja? Widoczną pogardę, większą protekcjonalność [wobec was].... / Olympe de Gouges



performance

KURDYJSKIEJ BOJOWNICZCE

— KRAWĘDŹ, Patio, Gdańsk 2019 | Biuro Wystawa, Warszawa 2020

"Opór to życie"

Ciekawi mnie moment kryzysu, bezsilności, który skłania człowieka do buntu i walki o wolność. Moment, kiedy wydaje się nam, że nie mam już nic do stracenia, a utrata życia przestaje być czymś groźnym, liczy się tylko odzyskanie, godności, prawa, wyboru i wolności. Na informacje o Rojowie natrafiłam w internecie. Przemknęło mi zdjęcie, obraz kurdyjskiej bojowniczki. Kobiety odwróconej tyłem do ściany, zaplecionym warkoczem, w który wpięta jest niebieska spinka, w kształcie motyla, a głowa przepasana jest czarno-białą chustą. Kobieta ma na sobie militarne ubranie i broń przerzuconą przez plecy. Nie widzę jej twarzy, jest zupełnie anonimowa, nie wiem, czy żyje. Zatrzymałam się przy tym obrazie, ponieważ mnie głęboko poruszył. Obraz kurdyjskiej kobiety, która własnym ciałem zastania swoje społeczeństwo. Zorganizowanej, zmobilizowanej, świadomej kobiety, która walczy, aby przeciwstawić opresyjnym siłom. Przeciwstawia się przemocy państwa, dominacji mężczyzn, okrucieństwu dżihadystów. Nacjonalizm który, wspiera patriarchy, obala poprzez zasadniczą równość płci i radykalny konfederalizm demokratyczny. Obala postrzeganie kobiety jako biologicznego i kulturowego replikatora narodu. Walczy o społeczeństwo opartym na zasadach równości płci, ekologii i radykalnej demokracji bezpośredniej. Kobieta, która mówi, że między nią a mężczyzną nie ma żadnej różnicy w braniu odpowiedzialności również w walce zbrojnej...



Manifest:

1.

Dzisiejszy patriarchat jest złożonym kulturowo - politycznym systemem represjonującym wszystkie płcie, w którym opresorami mogą być również wszystkie płcie.

2.

Istotą konfliktu jest własne ciało i prawo do używania go w dowolny sposób.

3.

Świadomie używamy estetyki i języka porno - uważamy go za idealną egzemplifikację kulturowej represji.

4.

Tabuizacja języka porno i spychanie go poza pole dyskusji służy wzmocnieniu opresji.

5.

Śmierć patriarchatu jest wolnością ciała.

Kadr z filmu "Polish Cumbucket" 2019 Szreder / Żwirek



DOROTA ANDROSZ

Chcę matriarchatować.
Matriarchat krąży we mnie.
Oddycham nim.
Intymnie.
Wewnętrznie.
Rośnie we mnie.
Emanuję nim.
Matriarchat migruje.
Rozprzestrzenia się.
Wydostaje się na zewnątrz.
Wędruje przez nas i w nas.
Matriarchatujemy.
Zgodnie z własnym przekonaniem.
Nieupozowany, bierny i aktywny szczególny pociąg do czułości.
Utajona, trudna do opanowania siła przekroczenia.
Nasza otwarta loność.

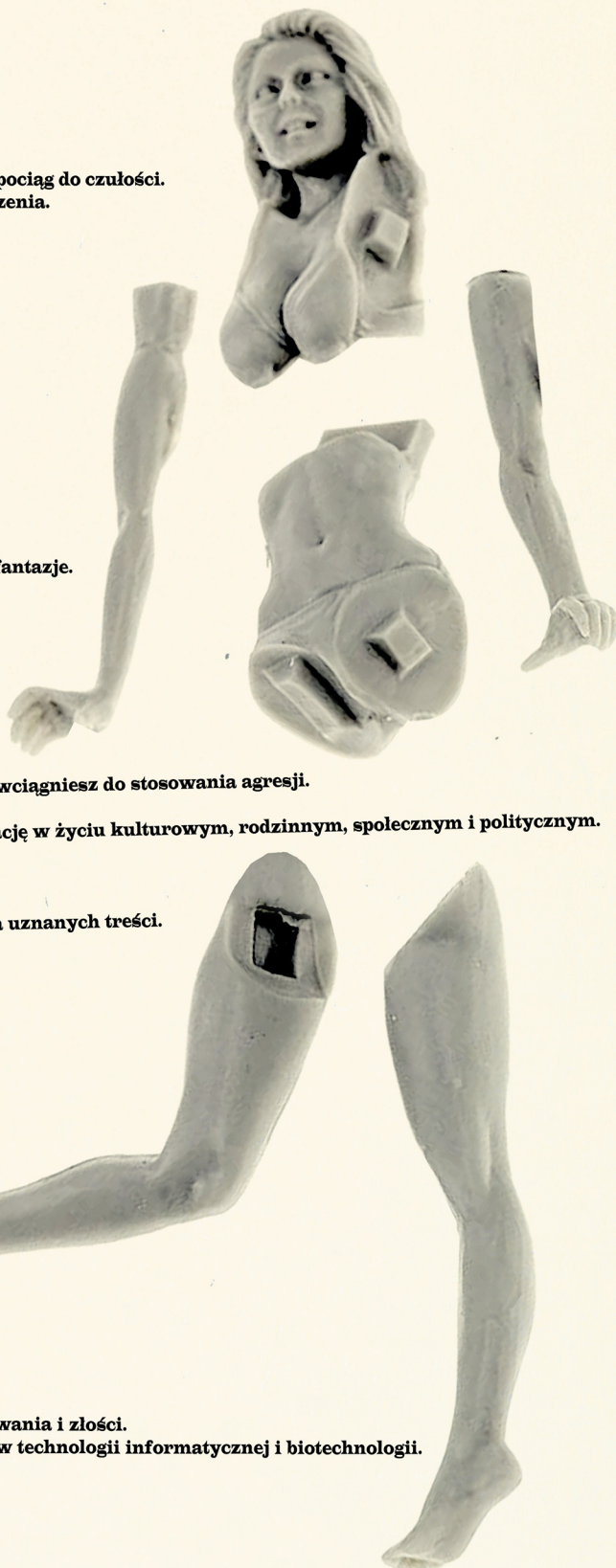
W poszukiwaniu definicji.

Matriarchatuje.
Matriarchatujemy.
Stwarzamy definicję.
Nie tkwimy w rzeczowniku.
Zaczynamy się tam, gdzie kończy się historia.
Nieunieruchomione. Nieupozowane.
Kobiety rzeczywiste nie alegorie.
Bliskie krwi.
Z Matki Ziemi.
Opuszczamy safe zones.
Opuszczamy safe spaces.
Skracamy dystans.
Otwarte na dialog, światopogląd dyskursywny.
Wykrzywienia, odwrócenia, przemilczenia, projekcje i fantazje.
Komunikatywne.
Składamy obietnicę nieuniknionego rozwiązania.

Matriarchatuje.
Matriarchatujemy.
One Matriarchatuja.
Nie wykluczysz nas.
Nie odbierzesz podmiotowości.
Nie wymusisz na nas użycia konfliktów zbrojnych, ani nie wciągniesz do stosowania agresji.
Czujna nasza loność.
Konsekwentnie potwierdzamy naszą niesłabnącą partycypację w życiu kulturowym, rodzinnym, społecznym i politycznym.
Porządkujemy.
Zmieniamy skalę.
Zwielokrotniamy i umacniamy obecność.
Przewartościowujemy kategorie bez potrzeby pokonywania uznanych treści.
Niezakłócone jawne myślenie.
Nie czekamy na przyszłość.
Tu i teraz.
Umieszczamy cię w czasie cyklicznym.
Aplikujemy życie oparte na akceptacji.
Wypełniamy normy właściwe naszym przekonaniom.
Podkreślamy nieprzekraczalność granic nienawiści.
Akceptujemy ryzyko wykoślenia.
Nasze "tak" jest niezgodą, wyrazem protestu.

Matriarchatuje.
Matriarchatujemy.
One Matriarchatuja.
Oni Matriarchatuja.
Wierzmy.
Śnimy upuszczanie krwi i opętanie.
Pokładamy ufność w Zmartwychwstanie.
Matkujemy.
Mamy ustawiony tryb na zdumienie, a nie rozczarowania i złości.
Przekazujemy opowieść, która przetrwa rewolucje w technologii informatycznej i biotechnologii.
Nie pozostajemy obojętne.
Z podniosłego i niskiego.
Z kamienia i z ciała.
Nikt nie jest winny, wszyscy jesteśmy winni.

Matriarchatujemy.



JOANNA KRYSIAK

Stary świat się rozpada. Kończy się wysysany do ostatniej życiodajnej kropli przez dziadowski, nienasycony patriarchy. Możesz powiedzieć, że to raczej cywilizacja przemysłowa, katastrofa klimatyczna, kapitalizm, konsumpcja, korporacje, fanatyzmy religijne, głupi politycy, dyktatury, reżimy, faszyzm, komunizm, wojny, bieda, ludzka zachłanność, czy destrukcyjna natura. Wszystko jedno. Nasza cywilizacja patriarchy stoi. Przesiało nim wszystko. Czai się jak wampir, który wysysa każde życie i światło z istot żywych zastępując je taną podróbką, przesyconą niemocą i uzależnieniem od łaski władców świata. Wziera się w tkanki ludzkie strachem i wstydem, by zdusić naturalne pragnienie wolności, a z posłuszeństwa zrobić cnotę. Oszukańczy i niesprawiedliwy system, który segreguje ludzi, na garstkę panów i rzesze niewolników, na tych na górze - co mają władzę i trzymają ciężką łapę na dobrach tego świata, i tych na dole - co mają władzy panów nie podważać, karmić ich nienasyconie, czuć strach, czekać na przywileje lub walczyć o ochłapy, by przetrwać.

Podstawową wartością patriarchy jest władza i bogactwa w rękach mężczyzn. Nielicznych, bo to ostra rywalizacja i walka o bycie samcem mega alfa. W globalnym wyścigu z przewagą na starcie dla białych i hetero. Niehetero jest podejrzany, podważa siłę władzy penisa nad waginą. Uprzedmiotowienie i posiadanie kobiet jako inwentarzy, trofeum, taniej siły roboczej jest kluczowe dla utrzymania patriarchalnej władzy. W strukturach władzy kobieta może być tolerowana, o ile nie podważa reguł. Bycie alfą to bycie bogiem, a bogiem i władcą w patriarchalnym świecie może być tylko odpowiednio bezwstydnym i aroganckim mężczyzną. Z ego napompowanym jak balon iluzją swej potęgi i rządzą władzy, wyżerający świat w swym nienasyconiu i srający na wszystko poniżej. Zdolny ustanawiać ograniczające innych prawa, którym sam nie podlega. Twardy mafiozo, co obiecuje ochronę i wybawienie, w obliczu zagrożenia, które sam nieustannie stwarza. Oczekujący uwielbienia, za powstrzymanie się od okrucieństwa. Ludzki pan. W mikro skali małe alfy-omegi sfrustrowani brakiem osiągnięć w wyścigu penisów szukają chociaż małej przewagi nad kimś. Żeby chociaż osiąść kobietę, spłodzić dzieci, mieć swoje mini królestwo, kimś rządzić, na kimś się wyżyć. Jeśli nie mogą mieć kobiety po dobroci - to niech będzie siłą i gwałtem. Jak przytomny człowiek może to ciągnąć dalej? Nie da się znaleźć uzasadnienia.

Patriarchy, który uparcie wyniszczał nas wszystkich - kobiety, mężczyzn, różnorodność niepasującą do schematu, przyrodę, odcinający nas wszystkich od świadomości osobistych zasobów i ograniczeń, od natury, mający pozornymi korzyściami - doszedł do kresu swej mocy. Stracił rację bytu, pożarł świat niemal doszczętnie i zaczyna żżerać własny ogon. Nic dziwnego, że jego przedstawiciele i zwolennicy walczą zaciekle o utrzymanie dominacji i przywilejów. Jeśli ich Olimpy upadną, ujawni się smutna prawda o nich - że w zasadzie są nikim. Puste, nienasycone czarne dziury, bez treści. Dlatego są gotowi wraz ze swoim upadkiem pogrzebać życie na Ziemi.

Ludzkość się budzi. Jeśli mamy przetrwać, nadchodzi czas na głęboką rewolucję. Wszelkie rewolucje, które miały zacne ideały, miały jeden mankament - mimo buntu przeciw istniejącym porządkom nie podważały patriarchalnych reguł. A te nie są uczciwe. Sama wymiana ekipy na szczytach władzy to za mało. Wpadnięcie w tryby maszyny władzy w patriarchalnym systemie miażdży ideały w obliczu kolejnych paragrafów 22, stref wpływów, układów trzymania władzy, reguł podtrzymywania systemu. Cokolwiek wywalczymy w obrębie zgniłego systemu jest tylko przywilejem danym od panów, na ich regułach. Zmiany potrzebuje cały system, a nie jego kawałki. Czas na życiodajną kobiecą energię, naszą siłę, wrażliwość i mądrość, która może uratować nas wszystkich. Nie stary świat, tego już się nie da uratować. Może ocalić nasze istnienia i rozpocząć erę wolnych, równych, świadomych ludzi, szanujących siebie wzajemnie i żyjących w harmonii z przyrodą. Kobieca Rewolucja w Rożawie pokazuje, że zmiana jest możliwa. Pokazuje potencjał nowego świata - jaką społeczną korzyść daje równość praw i obowiązków, wspólne sprawowanie władzy, wspólna troska i walka! Obecność i uszanowanie kobiet we władzy zmienia reguły - władza to nie przywilej ale odpowiedzialność! Niezbylwalne prawa człowieka to podstawa, a nie przywilej! Różnorodność wzbogacająca całość! Gdy możesz być sobą, ujawniać i urzeczywistniać swój potencjał - wzmacniasz całą społeczność. Uwolnienie potencjału i samookreślenie kobiet uwalnia także mężczyzn. Zamiast tracić czas i energię na pompowanie ego w wyścigu penisów, mogą w końcu zdefiniować siebie po swojemu, współpracować i konstruktywnie działać razem w ramieniu z kobietami dla pożytku własnego i wszystkiego co żyje. Zmiana jest możliwa i dostępna. Patriarchy wyrządził wiele zniszczeń, ale kto zachował w sobie małą iskrę życia, może ją rozniecić w wielki ogień, który spali więzy systemu, ograniczenia ego, toksycznego wstydu i strachu, i uwolni potęgę dzikiej natury i instynktu życia drzemiącą w każdej i każdym z nas. A z prawdziwym żywym światem nie może się mierzyć żaden sztuczny twór. Bez żalu żegnamy stary, patriarchalny świat.

Kobieta, życie, wolność!

MANIFEST ANTYPATRIARCHALNY

Johann Jakob Bachofen⁽¹⁾ wierzył, że po fazie patriarchy nastąpi kolejna faza, w której wszyscy żyjący na ziemi ludzie, niezależnie od tego, czy są kobietami czy mężczyznami, osiągną szczęście. Nastąpi połączenie najdoskonalszych wartości z matriarchatu i patriarchy. Człowiek będzie posługiwał się swoim rozumem, ale i nabierze ponownie szacunku do natury. Obydwie te wykluczające się obecnie postawy będą na równorzędnych prawach doceniane. Tak samo stanie się z kobietą i mężczyzną - w końcu osiągną porozumienie. Wierzę w to razem z Bachofenem.

1 FATALNE JEST DZIELENIE LUDZI ZE WZGLĘDU NA PŁEĆ.

To najgorszy podział jaki uczyniliśmy, bo dotyczy największej grupy ludzi. Prostactki i niesprawiedliwy. Podziały, segregacja powstają po to, aby ułatwić życie i komunikację. Jednak to one doprowadziły do nadużyć władzy, do wyzyskiwania. Należy tworzyć podziały bez tworzenia hierarchii.

Widzę konieczność wyzwolenia się z rozmaitych opresji społecznych, uznania dla inności, różnorodności, stwarzania możliwości życia dla każdego, a nie dopasowywanie się do schematu obowiązującego wszystkich i zawsze. Uznać inność innych to jest podstawowa prawda, o decydującym znaczeniu. M. Janion

2 NIE PODOBA MI SIĘ ANTROPOCENTRYZM.

Nie przepadam za psami, ale to nie znaczy, że nie szanuję ich życia i potrzeb. Nie wiemy, co się dzieje w sercach i głowach zwierząt i innych istot. Nie znamy języka, którym moglibyśmy się z nimi porozumiewać, ale to nie znaczy, że możemy je wykorzystywać i traktować nieludzko. Tworzymy wspólnotę ze wszystkimi istnieniami.

3 NIE LUBIĘ HIERARCHII.

Nie lubię dzielenia ludzi na lepszych i gorszych, równych i równiejszych. Nie lubię stawiania na cokolach. Nie lubię wywyższania się. Panowania, panoszenia, rozkazywania, autorytaryzmu, zabierania miejsca innym.

4 NIE CHCĘ WOJEN.

Są zbyt okrutne, żeby istniały. To okrucieństwo, które człowiek zadaje drugiemu człowiekowi. Chciałabym, aby chłopców nie wychowywało się w duchu bohatera, który aby potwierdzić swoją męskość i dostąpić glorii i chwały musi zabić drugiego człowieka.

5 JESTEM PRZECIWNĄ TOKSYCZNEJ MĘSKOŚCI.

Oprócz emancypacji kobiet, musi być jeszcze emancypacja mężczyzn, która doprowadzi do zwolnienia ich z obowiązku bycia "prawdziwym mężczyzną". Trzeba dowartościować, to co kobiecie, aby "bycie jak baba" nie było synonimem bycia gorszym.

6 NIE CHCĘ, ABY SŁAŁOŚĆ I NAIWNOŚĆ BYŁA WYKORZYSTYWANA.

Naiwność to piękna cecha, która za taką powinna być uważana, a wykorzystywanie jej nie powinno być moralnie dopuszczalne. Słabość nie powinna być traktowana negatywnie.

7 CHCIAŁABYM, ABY WSZYSTKIE KOBIETY BYŁY DUMNE ZE SWOJEJ WAGINY.

Patriarchat doprowadził do tego, że kobiety wstydzą się swoich wagin. Stało się tak, aby zdegradować wysoką pozycję kobiet wynikającą z umiejętności wydawania na świat nowego życia i aby odebrać im poczucie dumy, które stanowiło o ich sile. Kobiety muszą odzyskać swoje ciała. W dalszej kolejności patriarchat podzielił człowieka na rozum i ciało, co doprowadziło do zerwania kontaktu z ciałem. Nie znamy własnego ciała, nie szanujemy go, nie potrafimy czytać komunikatów, jakie wysyła. Bagatelizujemy je. Chciałabym żyć w świecie, gdzie rozum i ciało są tak samo ważne.

8 CHCĘ WIĘCEJ KOBIET, TAM GDZIE SIĘ PODEJMUJE KLUCZOWE DECYZJE.

Powinien tam być ktoś, kto patrzy na świat z perspektywy kobiety i jednocześnie ktoś, kto nie odcina się od kobiecości i ktoś, kto nie udaje mężczyzny. Wtedy ten świat powinien być bardziej przyjazny w życiu codziennym.

9 BOJĘ SIĘ ORTODOKSYJNOŚCI.

Zawsze i wszędzie ortodoksyjność mnie przeraża. Czy to w judaizmie, czy w feminizmie, czy w egotaryzmie, czy religijności. Jednocześnie należy bronić swoich wartości i tego, w co się wierzy, pod warunkiem, że nie narzuca się swojego zdania innym, że nie ogranicza się wolności innych, że akceptuje się inność innych. Że nie zmusza się innych do własnych przekonań, że nie używa się presji. Boję się radykalności. Sztywnych reguł. Nie chcę ich bezprecedensowego przestrzegania.

10 NIE PODOBA MI SIĘ GŁĘBOKA RÓŻNICA EKONOMICZNA.

Współczesne niewolnictwo polega na zgodzie na panującą różnicę ekonomiczną wśród ludzi. Są tacy, co zarabiają 140 tys. miesięcznie⁽²⁾, tacy, co zarabiają 6410 zł miesięcznie⁽³⁾, podczas gdy najniższe wynagrodzenie pracownicze wynosi 2 250 zł miesięcznie⁽⁴⁾ - nie wszyscy takie otrzymują. A dla wszystkich chleb ma taką samą cenę. Różnica między 140 tys., a 2 250 zł jest zbyt wielka - nie powinniśmy się na to godzić.

11 NIE LUBIĘ KARANIA ZA CZYN POPEŁNIONY NIEŚWIADOMIE.

Jeśli każe się kogoś za czyn, który nie był popełniony świadomie, to wyzwała paranoiczny strach, że można nieumyślnie zrobić coś złego, bez udziału premedytacji, przypadkiem. Wole politykę przebaczenia. Ona więcej uczy. Powoduje powstanie odczucia wdzięczności, a to uczucie podobno najlepiej działa na serce⁽⁵⁾.

12 MARZĘ O TYM, ABY EMPATII UCZONO W SZKOLE.

Jestem przekonana, że to spowoduje, że staniemy się bardziej uważni na innych, przez co świat stanie się lepszy. Być może to najlepszy sposób na zmianę.



(1) Ojciec teorii matriarchatu, szwajcarski prawnik, który w 1861 roku wydał książkę Matriarchat. Studium na temat ginejktacji świata starożytnego podług natury religijnej i prawnej. Książkę zadedykował pamięci swojej matki Valerii, którą bardzo kochał i dzięki której, według Ericha Fromma, stworzył swoją teorię.

(2) Tyle wynosi miesięczna pensja Donalda Tuska od stycznia 2019 r., źródło: <https://www.tvp.info/45140896/tusk-bedzie-mial-najwyzsze-emeryturo-w-polsce> (24.12.2019).

(3) To pensja profesora zwyczajnego w roku 2019, źródło: <https://pomorska.pl/podwyzy-pensji-nauczycieli-tyle-zarabiaja-w-2019-roku-stawki/uz/c10-13768043> (24.12.2019).

(4) Źródło: <https://parady.pracuj.pl/zycie-zawodowe/najnisze-wynagrodzenie-pracownicze-w-2019-roku/> (24.12.2019).

(5) Źródło: https://dobrowiadomosci.net.pl/36572-emocje-wywarzaja-pole-ekstremagnetyczne-najdrowsza-dla-serca-jest-wedzeczność/?fbclid=IwAR23ay3CQ0ypp4U_AJ1AK5r5rZy2_eDIL01v2QkI0d-shMOUGF88 (24.12.2019).

MARIA KUBIT

Xochiquetzal z cyklu "Godne"



Godna

bogini
wolna
świadoma
ważna
każda
mądra
inna
ziemska
i nieziemska
silna
walcząca
wiedźma
będąca
czująca
aktualna

Xochiquetzal

Aztecka bogini kwiatów
miłości
płodności
tańca
utożsamiana również z księżycem

DANUTA ZAKURZEWSKA

Pochodzący z greki termin „patriarchat”, czyli „rządy ojca”, pierwotnie dotyczył funkcjonowania rodziny i oznaczał autokratyczne nią zarządzanie przez jej tzw. głowę. W końcu wieku XX nazwa ta pojawia się w odniesieniu do systemów społecznych, w których władzę sprawują mężczyźni. Oba znaczenia splątują się, zachodzą na siebie, a we współczesnej Polsce taka forma patriarchy ma się znakomicie, a ostatnio nawet coraz lepiej, czego dowodzą liczne przykłady z dziedziny polityki, poprzez stosunki w miejscach pracy, aż po życie rodzinne.

Patriarchat to niesprawiedliwe traktowanie kobiet, ich nierówna, bardzo często poddańcza pozycja w stosunku do pozycji mężczyzn i nieodłącznie związana z tym taka czy siaka, najczęściej wielopoziomowa, przemoc wobec nich.

Czy wobec powyższego chcemy go „zabić”, by w jego miejsce wstawić matriarchat? Czy śmierć patriarchy ma być tożsama z narodzinami matriarchy? Nic podobnego!

Zupełnie głupi i niemający nic wspólnego z rzeczywistością jest „argument”, jakoby feminizm promował i premiował kobiety ze względu na płeć: bo są kobietami. To kompletna bzdura! Chodzi przecież o to, by w życiu liczyły się kompetencje, by kobiety miały TAKIE SAME szanse jak mężczyźni, by nie były gorzej niż oni traktowane.

Wielu mężczyzn, bojąc się utraty uprzywilejowanej obecnie pod każdym względem pozycji, próbuje straszyć wizją współczesnego matriarchy, którą – w ich mniemaniu – jest feminizm.

Strasząc, a to feminizmem, a to „genderem”, jednocześnie na różne sposoby poniżają i deprecjonują kobiety jako odrębny gatunek (wspomagają się tzw. nauką Kościoła: „Bóg stworzył kobietę i mężczyznę, a każde z nich ma różne role i zadania, za powołaniem kobiety...”), wskazując im miejsce w szeregu: rodzenie dzieci i ich dobre (czytaj: katolickie) wychowanie, rodzina i jej tzw. dobro, czyli dbanie o męża i dom. (Brzmi znajomo? Tak, tak: dziewiętnastowieczne Kinder, Küche, Kirche, czy późniejsze – z czasów III Rzeszy – Kinder, Küche).

Obawa, a raczej strach, przed utratą uprzywilejowanej pozycji, kieruje zarówno tymi, którzy możliwość jej utraty w pełni sobie uświadamiają (m.in. Kościół Katolicki jako organizacja), jak i tymi, którzy w kompletnej nieświadomości traktują stan nierówności jako tzw. wolę bożą, której nie wolno się sprzeciwiać, lub tzw. stan zgodny z „naturą”.

Smutne jest, że postawę ugruntowywania patriarchy przyjmują lub popierają niektóre kobiety. Jedna ich grupa to podporządkowane, uległe, poddające się niesprawiedliwemu traktowaniu jako obowiązującej normie, co wynika z ich sposobu wychowania (wytresowania), nieświadomości i poddania się silniejszemu. I druga: cynicznie wyrafinowane, które przytakując męskim stereotypom, jednocześnie same korzystają z możliwości, jakie posiadają (patrz: wiele polityczek tzw. dobrej zmiany, choć nie tylko one), skazując tym samym te pierwsze na niesprawiedliwą dolę poddanych, gorszych. Tak więc z jednej strony brak świadomości i bierność, z drugiej cynizm, hipokryzja i podłość, to cechy i zachowania kobiet stojących dziś po stronie patriarchy.

Ale trzeba też powiedzieć, że jak patriarchat osłaniają i bronią go niektóre kobiety, tak feministami jest wielu mężczyzn, którzy wołają wspólnie z nami:



ŚMIERĆ PATRIARCHATOWI! WSZYSCY I WSZYSTKIE MAMY RÓWNE PRAWA!

PATRIARCHAT - ankieta

● Data urodzenia - nieznana

Nie jest jednak stary jak świat - choć chciałby - bo to, że Ewa została stworzona z żebra Adama nie oznacza stosunku zależności. Prawdopodobnie ukształtował się w tym samym czasie, co niewolnictwo. Ale na zadane gdzieś pół wieku temu przez Marka Grechutę pytanie: "kto pierwszy został panem, kto pierwszy został sługą" nadal nie znamy odpowiedzi.

● Pochodzenie: nieznane.

Powołuje się wprawdzie na prawa natury, ale obserwacje plemion, które zachowały się z dala od globalnej cywilizacji oraz zwyczajów wolnożyjących zwierząt tego nie potwierdzają. Dość często wprawdzie przywódcą jest osobnik płci męskiej, ale nie zawsze. Istnieje bowiem coś takiego jak matriarchat, a w stadach wolnobyjących kotów przeważnie rządzi dojrziała kotka.

● Czy służy kobietom?

TAK / w przypadku pani w typie "żony modnej" J. Krasickiego, bowiem zdejmuję z nich odpowiedzialność.

NIE / w przypadku wszystkich pozostałych.

● Czy służy mężczyznom?

NIE / w przypadku panów w typie małżonka Pani Dulskiej, miłującego nade wszystko święty spokój.

TAK / w przypadku pozostałych.

● Czy wobec oczywistej sprzeczności z obowiązującą Kartą Praw Człowieka możemy go zmienić?

TAK / w krajach, gdzie jest jeszcze usankcjonowany prawnie.

NIE / tam, gdzie jest tylko sposobem myślenia.

Należy go ignorować.

MAONIKA WEYCHERT

PROBLEM KOBIECY DZISIAJ TO PROBLEMY STARSZYCH KOBIECY

W dobie kryzysu klimatycznego i toczących się wojen świat obiegła jeszcze bardziej wstrząsająca wieść. Otóż znany aktor ma siwowłosą partnerkę, która zamiast wisić na jego ramieniu ma własną karierę zawodową. Szok. Przecież ona jest zaledwie dziesięć lat od niego młodsza! A co się dzieje, gdy żona czy partnerka faktycznie jest starsza? Wtedy temat może zdominować nawet szczyt G7, gdzie jeden prezydent wyśmiał wiek żony drugiego: żona tego drugiego jest od niego 24 lata starsza, a żona śmiechka jest od niego 27 lat młodsza.

Mężczyzna starzeje się stopniowo, kobieta zostaje nagle odarta z kobiecości; traci urok erotyczny i płodność, które były jedynym usprawiedliwieniem jej istnienia w oczach społeczeństwa i w jej własnych oraz jedyną szansą szczęścia - pisała Simone de Beauvoir. Nic zatem dziwnego, że kobiety na całym świecie odczuwają większy lęk przed starzeniem się niż mężczyźni. Większość obaw dotyczy utraty atrakcyjności: zmarszczek, siwych włosów, suchej i obwisłej skóry, a także zmian sylwetki i nadwagi (Bupa Health Pulse, 2010). Nie bez powodu. Pewien klasyk badań nad odbiorem starości kobiet przebadał plażowiczów. Większość z nich stwierdziła, że kobiety po 50-tce nie powinny się negliżować na plaży. Owszem mogą przychodzić i na niej przebywać, ale raczej siedzieć w ubraniach i się nie rozbiierać. Są obrzydliwe: brzydkie, okropne, sflaczałe. Burzą estetyczny ład i zakłócają przyjemność wypoczynku. Powinny zniknąć z pola widzenia.

Zeuksis zmarł podczas malowania starej kobiety. Widząc próżność starej klientki jej pragnienie, aby zapomnieć o upływającym czasie, nieadekwatne do jej wieku stroje i przemożną chęć podobań się za wszelką cenę, malarz zaczął się tak śmiać, że aż wyzionął ducha. Komentatorzy piszą obecnie o jednej z celebrytek: „Zapomina o swoim wieku, a niesmaczne są te jej wybory ubraniowe”; stara baba udająca 20-latkę, żenada, widać to zaburzenia psychiczne duże”; „Starszej pani już pada na głowę. Ona jest w sobie bardzo zakochana”; „Czasu nie oszukasz. Grawitacja”; „Stopy staruszeki”, „Odważyło babsku i zaklina rzeczywistość”. Kobieta ma nieco ponad 40 lat.

Nieważne zresztą czy o siebie nie dbasz i jesteś oskarżana o godzenie w estetyczny ład krajobrazu czy o siebie zadbasz i jesteś oskarżana o szaleństwo i próżność. Znany pisarz stwierdził: „kobiety po pięćdziesiątce są za stare i za brzydkie, by je kochać”. Każdy facet to zrozumie. Prawda? Szanuję cię powiedział znany showman do równie znanego komika „Powiedziałeś kiedyś, że nie możesz zadawać się z rówieśnikami. O czym mógłbyś z nimi rozmawiać? O nietrzymaniu moczu?”. Rechot. Samozadowolenie.

Aeroflot-rosyjskie linie lotnicze - wprowadziły ograniczenia wieku, a także wagi dla swojego żeńskiego personelu. *Ma prawo mieć gruby brzuch, / Jej brzuch urodził pięćoro dzieci. / Grzały się przy nim, / Był słońcem ich dzieciństwa* - pisała Anna Świrszczyńska.

Rzopolitykowani hejterzy wprost zwracają się do jednej z polityczek: „Idź stara babo do domu i czekaj na kostuchę”. Czy taki apel padł kiedyś pod adresem rówieśników tej kobiety i starszych od niej polityków-mężczyzn? A przecież statystycznie to właśnie mężczyźni umierają wcześniej. Kobiety czują się samotne i zniechęcone dlatego, że częściej doświadczają one śmierci swoich ukochanych, małżonków czy partnerów (English Longitudinal Study of Ageing).

Znikoma ilość pracowni mistrzowskich prowadzonych przez kobiety-artystki na ASP i zatrważający brak kobiet na uczelniach artystycznych został już udowodniony badaniami. Jednak kiedy znana artystka i uniwersytecka pedagożka skończyła 70 lat to nie może już dłużej pracować na etacie w jednej z uczelni tego typu. Profesor-mężczyzna innej uczelni artystycznej zadaje pytania (i tak, te pytania są prawdziwe i wcale nie ironiczne!): „Czy chcesz żyć średnio 10 lat dłużej? Chcesz za to pracować 5 lat krócej?” „Chcesz odpoczywać statystycznie na emeryturze 21, a nie 6 lat?”

Dzisiaj bycie nieproduktywnym, bycie starszym, bycie poza najnowszymi trendami postrzegane jest nieomal jak zbrodnia. Gorsze traktowanie ze względu na wiek może krzyżować się z innymi przesłankami prowadząc do dyskryminacji wielokrotnej: narażone są na nią starsze kobiety, starsze członkinie mniejszości etnicznych, starsze kobiety z niepełnosprawnościami. Kobiety w Polsce dodatkowo doświadczają ubóstwa, rodzinnego niewolnictwa i społecznego ostracyzmu zaraz po przejściu na emeryturę. Bo to wtedy właśnie ujawniają się nierówności płacowe (szklany sufit-lepka podłoga). Im krócej kobiety pracowały (urlopy wychowawcze, wcześniejsza emerytura), tym ich sytuacja finansowa jest gorsza. 1575 pln to średnia wysokość kobiecego dochodu emerytalnego (średnio tysiąc złotych więcej pobierają mężczyźni). Do tego wśród kobiet w wieku 70 lat i więcej - 65% to wdowy. A zatem starość w Polsce ma twarz starej samotnej kobiety pozostającej w skrajnej nędzy.

Często to właśnie przemoc ekonomiczna rzuca je w objęcia Rydzyka, który obiecuje odpoczynek w raju nie-z-tego-świata. Starsze kobiety to mohery, wiedźmy, infantylnie głuptaski, purchawy, lampucery. Taki ich obraz społecznie stworzyliśmy. Jak pisze Olga Tokarczuk: „Nie istnieje żeński odpowiednik słowa 'starzec' czy 'mędrzec'. Stara kobieta to staruszka lub starucha, jakby w starzeniu się kobiet nie było żadnej dumy, żadnego patosu, jakby stara kobieta nie mogła być mądra”. Jak udowodnił ruch Polskie Babcie starsze kobiety w Polsce nadal o swoją godność walczą! Nie dajmy zatem starszych kobiet infantylizować i ogłupiać. Zmieńmy ich wizerunek. Dajmy prawo, by mogły się różnić między sobą. Rozmawiajmy.

W 1979 roku Ewa Partum wykonała performance „Zmiana. Mój problem jest problemem kobiety”. Był to dokonujący się na oczach zgromadzonych proces postarzania połowy ciała artystki przez charakteryzatorów. Akcji towarzyszył m.in. napis: *Artysta nie ma biografii. Bo artystka inaczej niż artysta ma biografie. U artystki jest istotne, czy jest młoda, czy stara.*

MAM DOŚĆ!!!
MAM DOŚĆ SPROWADZANIA WARTOŚCI KOBIECY DO ICH CIELESNOŚCI
DOŚĆ KRZYŻOWEJ DYSKRYMINACJI: MIZOGINIZMU I AGEIZMU
MAM DOŚĆ NIEWOLNICZEJ PRACY STARSZYCH KOBIECY
MAM DOŚĆ TEGO, ŻE PRZYZWAŁAMY NA ICH ŻYCIE W SKRAJNEJ NĘDZY



PROBLEM KOBIECY DZISIAJ TO PROBLEMY STARSZYCH KOBIECY

EWA BLOOM KWIATKOWSKA

SHAME, obiekt biżuteryjny, 2019



ŚWIERĆ

PATRIARCHATU

MANIFEST



FOT. EMILIA LYON. MODEL: LOLA EYEONYOU POTOCKI, GAŚSIU

LOLA EYEONYOU POTOCKI

MAM 36 LAT.

OD DWÓCH LAT WYSTĘPUJĘ NA SCENIE JAKO DRAG PERFORMERKA I AFAB QUEEN

LOLA EYEONYOU POTOCKI, MAM 4-LETNIĄ CÓRKĘ, A TO JEST MÓJ MANIFEST.

MAM PRAWO

BYĆ KIM CHCĘ, ODKRYWAĆ SIĘ I TWORZYĆ NA NOWO.

MAM PRAWO

PERFORMOWAĆ W CODZIENNYM ŻYCIU PLEĆ KULTUROWĄ W JAKIEJ ODNAJDUJĘ SIĘ DOBRZE W DANYM MOMENCIE. MOGĘ ODGRYWAĆ ROLE PRZYPISYWANE TRADYCYJNIE KOBIECIOM I MĘŻCZYZNOM, POSZUKIWAĆ POŁĄCZEŃ MIĘDZY NIMI I WZAJEMNIE JE WYKLUCZAĆ. CHCĘ WYDZIERAĆ Z NICH KOLOROWE SKRAWKI I ZSZYWAĆ NA NOWO W KOSTIUM QUEERONAUTKI.

MAM PRAWO

URODZIĆ DZIECKO I MAM PRAWO MÓWIĆ, ŻE ABORCJA JEST OKEJ.

MAM PRAWO

KOCHAĆ SVOJĄ CÓRKĘ I NIE MIEĆ W PLANACH KOLEJNYCH DZIECI.

MAM PRAWO

STOSOWAĆ ANTYKONCEPCJĘ, CZASEM TĘ AWARYJNĄ, A JAK BĘDZIE TRZEBA TO ZROBIĆ ABORCJĘ.

MAM PRAWO

UPRAWIAĆ SEKS BEZ OBAWY PRZED KONIECZNOŚCIĄ RODZENIA KOLEJNEGO DZIECKA.

MAM PRAWO

DO REALIZOWANIA MOICH POTRZEB

SEKSUALNYCH. MOGĘ ROBIĆ Z MOIM CIAŁEM TO, NA CO MAM AKURAT OCHOTĘ. MOGĘ SIĘ

MASTURBOWAĆ, MOGĘ UPRAWIAĆ WANILIOWY SEKS, MOGĘ DOMINOWAĆ I BYĆ DOMINOWANA.

MOGĘ KOCHAĆ SIĘ Z CIS/TRANS KOBIECIAMI, Z CIS/TRANS MĘŻCZYZNAMI I Z OSOBAMI NIEBINARNYMI.

NIE WSTYDZĘ SIĘ SWOJEJ SEKSUALNOŚCI, BO ONA JEST MOJĄ NATURALNĄ POTRZEBĄ.

MAM PRAWO

ROZBIERAĆ SIĘ NA SCENIE I DO ZDJĘĆ, BO TO MOJE CIAŁO I MOGĘ UŻYWAĆ GO JAK

MEGAFONU NA MANIFESTACJI, KRZYCZEĆ PRZES NIE I PORUSZAĆ STRUNY W CIAŁACH INNYCH LUDZI.

MAM PRAWO

REALIZOWAĆ SIĘ JAKO MATKA I JAKO PERFORMERKA NA SCENIE.

CHCĘ CIESZYĆ SIĘ Z OBU TYCH RÓL I NIE BYĆ ZMUSZONĄ DO PODEJMOWANIA WYBORU.

TEN WYBÓR JEST WYTWARZANY SZTUCZNIE PRZES KULTURĘ, KTÓRA PRZYPISUJE KOBIECIOM

ROLE: DZIEWICY, MATKI/ŻONY, DZIWKI.

MAM PRAWO

MÓWIĆ O TYM, ŻE MATKOM W KAPITALIZMIE JEST TRUDNIEJ.

PODOBNIIE JAK OSOBOM URODZONYM I SOCJALIZOWANYM JAKO KOBIECI, NA SCENIE DRAGOWEJ.

NIE. NIE MASZ PRAWA

MÓWIĆ, ŻE JEST MI ŁATWIEJ, BO... JAKO „BIOLOGICZNA KOBIECI” POWINNAM MIEĆ WIELOLETNIE

DOŚWIADCZENIE W MAKIJAŻU.

NIE MASZ PRAWA

MÓWIĆ, ŻE JEST MI ŁATWIEJ, BO... NO WŁAŚNIE, WIĘKSZOŚĆ PUBLICZNOŚCI W KLUBACH,

W KTÓRYCH WYSTĘPUJĘ, TO HOMOSEKSUALNI MĘŻCZYZNI.

NIE MASZ PRAWA

MÓWIĆ, ŻE JEST MI ŁATWIEJ, BO NIE WIESZ JAK TO JEST. STARAĆ SIĘ W CIAŻY

ZE WSZYSTKICH SIŁ O UTRZYMANIE UMOWY O PRACĘ [PO URODZENIU DZIECKA MOJA

UMOWA WYGASŁA, A PRACODAWCA ODMÓWIŁ JEJ PRZEDŁUŻENIA I POINFORMOWAŁ,

ŻE MOŻE MNIE PRZYJĄĆ Z POWROTEM „JAK JUŻ SIĘ OGARNĘ Z DZIECKIEM”].

MAM PRAWO

BYĆ WKURZONA NA SYSTEM, BO MNIE WYKLUCZA EKONOMICZNIE I CODZIENNIE RZUCA

KŁODY POD NOGI. DOSTOSOWUJĘ GODZINY PRACY, ŻEBY MÓC ZAPROWADZIĆ I ODEBRAĆ

DZIECKO Z PRZEDSZKOLA, ŻEBY MÓC SPĘDZIĆ Z NIM POPOŁUDNIE, WEEKEND, ALE TRACĘ

NA TYM, BO PRACUJĘ NA UMOWIE ŚMIECOWEJ. I NIE, NIE JESTEM WYJĄTKIEM.

KIEDY MOJE DZIECKO JEST CHORE.

NIE MAM PRAWA

DO PŁATNEGO ZWOLNIENIA. I TAK DALEJ I TYM PODOBNE. TO SIĘ PODOBNO NAZYWA

„MATCZYNY SZKLANY SUFIT”.

MAM PRAWO

MÓWIĆ, ŻE SYSTEM WSPIERA BIAŁYCH CIS HETEROSEKSUALNYCH MĘŻCZYZN, A PODTRZYMYWANIE

TRADYCYJNYCH RÓL KOBIECYCH MA NA CELU JESZCZE WIĘKSZE GRATYFIKACJE DLA NICH.

NIE CHCĘ

WYBIERAĆ MIĘDZY FEMINIZMEM ESENCJALISTYCZNYM I POSTSTRUKTURALNYM.

WIERZĘ W QUEER I WE WZMACNIANIE KOBIECZOŚCI W MĘSKOŚCI. WIERZĘ W TO, ŻE KAŻDY Z NAS MA

W SOBIE KULTUROWE PIERWIASTKI KOBIECE I MĘSKIE, NIKT NIE JEST TAKI LUB TAKI, BO RZECZYWISTOŚĆ

NIE JEST CZARNO-BIAŁA. CHOCIAŻ BARDZO CHCIELIBY TEGO POLITYCY I KOŚCIELNI HIERARCHOWIE.

MOGĘ

BRĄC Z KULTURY TO, CO MI SIĘ PODOBA, BO TO JA OKREŚLAM, KIM JESTEM.

MAC LEWANDOWSKI



Punktem wyjścia akcji było osadzenie performansu Ewy Partum "Stupid Woman" w kontekście queerowego pragnienia przynależności. Wchodzę w rolę divy, konstruję byt wymykający się poza binarność płci. Wpędzam odbiorcę w zakłopotanie, prowokuję do reakcji. Wprowadzam się w trans śpiewając piosenki utrzymujące mnie w nastroju gwiazdy. Piję dużą ilość alkoholu i częstuję nim publiczność. Flirtuję i wyzywam się na niej rozkazując. Kończę akcję, gdy zabraknie mi sił lub gdy publiczność będzie na tyle przytłoczona czy zażenowana, że odważy się ją przerwać. Traktuję działanie jako wołanie o pomoc, upust frustracji. Przytłoczony obecną sytuacją w państwie, manifestuję swoją obecność.

"NA IMIĘ MAM ULTRAMARYNA!"

Zaczne od ultramaryny. Jest kolorem obrastającym ten performance. Wycieka z każdej z nas. Płyne w każdej z nas. "Ultramaryna. Ultramarynę. W ultramarynie. Ultramaryna. Wydycham Ciebie ultramarynowa....".

Niebieskim farbuję trawnik, po którym wprost w objęcia węża wbiegła Eurydyka. Stąkam po nim ostrożnie, by ostatecznie, kiedy i ja go spotkam, powiedzieć: 123 zdechł pies! Tym performance powołuję do życia moc wytwarzania zdarzenia, którym sama jestem. W tym geście opowiadania historii o obrazie, moim, przeze mnie namalowanym, ale też opowiedzianym poetycką metaforą pod postacią historii Eurydyki, i każdą inną przywołaną postacią, kryje się też moja biografia. Wszystko co robię, wynika z namiętnego praktykowania słowa, nierozłącznego z namiętnym praktykowaniem gestu. To buduje materię ultramaryny.



Moje imię Eurydyka, moje imię Każda, moje imię Inna, moje imię Następna, moje imię Nigdy Nie Doszła, moje imię Ultramaryna. Idę z zębem węża w stopie. Jad ciągnie się niebieską kreską wzdłuż tylnej części nóg, od pośladków aż po pięty, udając pasek szwu pończoch, czuję, że mnie kciuki swędzą i wiem, że coś się będzie działo. Jem ciasto czekoladowe. Spływają izy słone, wycieram gile w rękaw i patrzę jak umiera Twoje. Mówię: raz, dwa, trzy, czuję, że mnie kciuki swędzą i wiem, że coś się będzie działo. Raz, dwa, trzy, zdechł pies! Za długi był Twój uścisk, raz, dwa, trzy, dokochaliśmy się do kości Raz, dwa, trzy, zdechł pies! Raz, dwa, trzy, walczę o każdy oddech! Raz, dwa, trzy, czy wojna na pewno nie ma nic z kobiety? Raz, dwa, trzy, ucałuj trupa Raz, dwa, trzy, powąchaj! Raz, dwa, trzy, zdechł pies! Raz, dwa, trzy, Baba-Jaga patrzy! Raz, dwa, trzy, skisłeś! Raz, dwa, trzy, rośnijcie moje! Raz, dwa, trzy, mnożcie się moje! Raz, dwa, trzy, chwalmy się!

A te słowa, które mówię, są ważne jak słowa króla, bo jestem jak król w tej chwili, kiedy przestaje trwać, żeby zacząć... Raz, dwa, trzy, powtarzam zaklęcie i wiem, że wasza noc się wkrótce skończy i już wiem, że wasza noc się wkrótce skończy, a moje słowa są ważne jak słowa króla, bo jestem jak król w tej chwili, kiedy mówię: Twoja noc się dziś skończy! A ja ugadam samą siebie strzałą miłości, ultramarynową! Tak jak i każdą z nas! Moje imię Eurydyka, moje imię Każda, moje imię Inna, moje imię Następna, moje imię Nigdy Nie Doszła, moje imię Ultramaryna. Stąkam po niebieskim trawniku. Idę aż do piekła, bo chce! Nikt mnie tam nie wysłał! Jestem Eurydyka, Jestem Boginią Księżycza, Krwawa Luna to ja! Wiadom niebem i podziemiom! nie zdejmiesz węża z mojej szyi. Jestem Ultramaryna! Nie pozwolę już by się mną wysługiwało. Nie jestem inspiratorką Orfeusza, ani Jego masturbatorką. Nie pojawia się na twój użytek, by słuchać jak grasz na cymbałach. Teraz wracam z siłą tysięcy ugryzień. Wysmarowuję się cała tłustym ultramarynowym jadem. Moja ambicja wychodzi poza pleć i kłatkę przyrodniczych konieczności, tak jak ambicja naszej Pramatki Ewy od zawsze przekraczała bramy Raju. By to zrobić, wysuszam biologiczny obieg w swoim ciele, który wyznacza mi twoja medycyna. Nie umiesz wyjść z koła, taktując je jako szczyt swojego intelektu. Krew menstruacyjna, której się tak boisz, podczas okresu ciąży w twojej wyobraźni przeistacza się w pokarm dla dziecka, by po narodzinach przefiltrowana przez moje aorty stać się już czystym mlekiem. Co jeśli wyprodukuję zepsuty pokarm ? A co, jeśli go zatruję? A co, jeśli od teraz płynie we mnie już tylko ultramaryna! Moim symbolem jest ryba. Trzymam ją na kolanach. Wielkie uwalone cielsko. Na początku namaszczaam złotym pigmentem, staje się symbolem królewskiego dobrobytu i wspaniałości. Rybę nabijam na ruszt. Patrz! Nie mam już brokatowej cipki. Rybi śluz połączony z pigmentem ciężko odróżnić od ultramaryny! Jedzmy i bierzmy z tego wszystko. Wspólnie przyjmijmy ciało ryby i grzechy Winnej wszystkiemu ziemi, z której Iona wszyscy wyszliśmy. Jestem wnuczką dla króla, Jestem Córką dla księcia, Jestem Żoną dla mężów, Jestem matką nienarodzonych i narodzonych, Jestem Ewa, jestem Eurydyka, Jestem Każda, Jestem Inna, jestem Następna, jestem Nigdy Nie Doszła, Jestem Ultramaryna. Lewą moją pierś zalała mi wydzielina, wszystko się trzęsie i bulgocze. Prawa moją pierś cały czas daje pożywienie. Moja lewa pierś jest totalnie pozbawiona uczucia, moją prawą pierś zalewa podniecenie. Moja lewa pierś to przeszczepiony pancerz, moja prawa pierś gromadzi pod sobą niezależne ruchy, wszystkie twoje erekcje delikatnie uwypuklają się pod moją bluzką podkreślając zarys dekoltu. Wszystko się wylewa. Moja lewa pierś nie ma uczucia, pełna zjełczałej śmietany, moja prawa pierś wypełniona zócią. Złożyłam jaja w to nieświeże mięso, niby mięso Ciebie nie interesuje a szczególnie między nami, welna nie welna, byle mięso nie stanęło między nami. A mówiłam to mięsem twoim się bawiąc, by pokazać, jak bardzo mnie to nie interesuje choćby mogło, a jednak przyjdę dziś na vege, bo orgazmy od Micky Mouse są niczym w porównaniu z tym, jak bardzo bym mogła, a jak bardzo jednak powiem nie... Mam trzy oczy, a to i tak za mało, by znaleźć w tym sens! Raz, dwa, trzy, raz, dwa trzy, zdechł pies! Raz dwa trzy, zdechł pies.

Pierwszy raz, kiedy Ziemia usłyszała, jak wymawiasz moje imię: Kobieta, odbijało się niekończącym echem w powtórzeniach uderzeń krwi i spermy. Składam kwiaty głogu na tyłach podwórek z kanistrem benzyny pod pachą i kapsułką cyjanku w gębie. I póki mogę, będę celebrować, kolejne rany, kolejne zejścia, kolejne schodzenie!

NIECH Kość trzeszczy! NIECH Ścierają się stawy! NIECH kolana ciebie boją od klęczenia! Wystawiaj pośladki!!!! W głowie upragnione: płomień, ogień i lód. A w głowie upragnione: popiół i łańcuch! A w głowie upragnione: niech wszystko spłonie!

Podryguję w rytm skapujących kropli. W powietrzu czuć zapach lawendy, spod moich ud, tam z dołu. Leci dym, furczą tartaki, słyszę ostre rznięcie, kręcą się wiry. Leci dym, tak majestatycznie i powoli, jak mgła opadająca nad równinowymi lasami. Jestem Ewa, jestem Eurydyka, Jestem Każda, Jestem Inna, jestem Następna, jestem Nigdy Nie Doszła, jestem Ultramaryna. Jestem Boginią, Majestatyczną Królową Niebios, Pierdoloną Księżniczką Ludwisia Czternastą, Boginią Słońca. Jestem majestatyczną rozwartą pizdą szczającą na was z góry. Moje gorejące siki zlewają się na ziemi w wartkie potoki i zalewają całe wioski. Wybijają studzienki. Zimna gleba paruje. I to jest właśnie ten dym i to jest właśnie ten dym, który widzę, jak paruje spod moich ud, spod mojego rozkraczanego nad wami wszystkimi dupska. Tryskają gejzery, wodospady Tobie w usta! Gaszę wasze ogniska. I to jest właśnie ten dym i to jest właśnie ten dym. To dym z waszych tłących się opryskanych przeze mnie ognisk. I to jest właśnie ten dym, którym wzywam na alarm. I to jest właśnie ten dym. Jestem Ewa, jestem Eurydyka, Jestem Każda, Jestem Inna, jestem Następna, jestem Nigdy Nie Doszła. Jestem Ala! Ala wola Alarm! ALARM!

Jestem Ultramaryna!

KASIA ZAKURZEWSKA

- ZANIM ZAMKNIESZ OSTATNI RAZ SZUFLADĘ ODPOWIEDZ
- SOBIE NA PYTANIE KIM JESTEŚ A KIM CHCIAŁAŚ BYĆ
- WYPOWIEDZ POSŁUSZEŃSTWO WŁADZY TY ICH
- ZATRUDNIASZ I NAWET JEŚLI MÓWIĄ TOBIE JAK MA BYĆ
- WYPOWIEDZ POSŁUSZEŃSTWO WŁADZY
- TWÓJ KRAJ JEST TAK DALEKO ALE MASZ TO WSZYSTKO
- W SWOJEJ KRWI
- WYPOWIEDZ POSŁUSZEŃSTWO OJCU BRATU
- TYM WSZYSTKIM PANOM KTÓRZY CHCĄ TOBIE MÓWIĆ
- KIM MASZ BYĆ SĄ NA TO SPOSOBY
- A GDYBY TAK SIERPEM I MŁOTEM TĘ CHŁOPSKĄ HOŁOTĘ
- ODWRÓCIĆ ICH SNY OD DZIŚ PAŃSTWO KOBIET
- ZANIM OSTATNI RAZ OTWORZYSZ I ZAMKNIESZ OCZY
- DZIEWCZYŃKA KOBIETA STARUSZKA
- CZY JESTEŚ TĄ KTÓRĄ CHCESZ CZY TĄ KTÓRĄ POWINNAŚ
- BYĆ
- NAZYWAJ SIEBIE WIELKIMI LITERAMI GRUBYMI TŁUSTYMI
- ZAWSZE NA CZERWONO LUB CZARNO SPISZ DZIENNIK
- WYKROCZEŃ WYPRAW W TE ZAKAMARKI O KTÓRYCH
- SZEPTALI ŻE
- WYGLĄDASZ JAK CHŁOPAK
- PORWAŁAŚ RAJSTOPY
- STÓJ PROSTO
- ZNÓW SIĘ POBIŁAŚ I SINE POD OKIEM
- LEPIEJ POBAW SIĘ W DOM
- NIE CZYTAJ TYŁU KSIĄŻEK
- MASZ BRUDNE PAZNOKCIE
- POMÓDL SIĘ MOŻE ANIELE BOŻY STRÓŻU MÓJ
- PIĘKNE KOŁCZYKI POPATRZ ZŁOTE
- NIE PLUJ
- NIE KŁAM
- NIE PATRZ
- NIE ODZYWAJ SIĘ
- NIE JEDZ TYLE
- NIE PAŁ
- NIE MÓW DZISIAJ LEPIEJ NIC
- NIE MYŚL
- NIE WYMYŚLAJ
- NIE ŚNIJ
- DZIESIEĆ PRZYKAZAŃ TWOJEGO DZIECIŃSTWA
- JEŚLI TYLKO ZECHCESZ MOŻESZ MIEĆ TO WSZYSTKO W DUPIE
- WYPOWIEDZ POSŁUSZEŃSTWO WŁADZY
- ZANIM OSTATNI RAZ ZAMKNIESZ PO SOBIE SZUFLADĘ
- ZAPAL SOBIE I POWIEDZ ŻE BYŁAŚ KIM CHCIAŁAŚ

TERESA GIERZYŃSKA

NAJWYŻSZY CZAS

NA ZAMIANĘ MIEJSC

AGATA ZBYLUT

NIEWIDZIALNY PATRIARCHAT

Prawdziwą siłą patriarchy jest to, że jest wszechobecny i niewidzialny. Sprawia, że zagwarantowane w przepisach prawo do równego traktowania nie działa. Przegrwa z prawem zwyczajowym i patriarchalnym systemem wiary. Patriarchatem oddychamy na co dzień, od urodzenia. Feminizmu musimy się uczyć.



MÓJ MANIFEST WŁAŚCIWIE NIE JEST MANIFESTEM, JEST ROZMOWA, KIEROWANA DO KOLEJNYCH POKOLEŃ DZIEWCZYN, KTÓRE WRAZ Z PATRIARCHALNYM WYCHOWANIEM WSPARTYM RÓWNIE PATRIARCHALNĄ POPKULTURĄ NIEŚWIADOMIE POWIELAJĄ WZORCE, KTÓRE JE DYSKRYMINUJĄ. NIE WIERZCIE, ŻE JESTEŚCIE RÓWNO TRAKTOWANE, BO PRZECZA TEMU WSZELKIE STATYSTYKI. SPRAWDZAJCIE TO I WALCZCIE O SIEBIE! ALE PRZED WSZYSTKIM KIERUJĘ GO DO MOICH KOLEGÓW, MĘŻCZYZN. CHCIAŁABYM, ABYŚMY WSZYSCY ZROZUMIELI, ŻE FEMINIZM NIE JEST PRZECIWKO WAM, ŻE NIE CHCEMY PATRIARCHATU ZASTĄPIĆ MATRIARCHATEM. ALE TEŻ NIE CHCEMY JUŻ DŁUŻEJ BYĆ PRZYSŁOWIOWYMI SZYJAMI, KTÓRE KIERUJĄ WAMI „PODSTĘPEM” ZA POMOCĄ TZW. „KOBIECYCH SPOSOBÓW”. CHCEMY PARTNERSTWA I TO NIE TYLKO DLA SIEBIE, BO FEMINIZM W KOLEJNYCH FALACH OTWIERA SIĘ CORAZ SZERZEJ, NA WSZYSTKIE OBSZARY DYSKRYMINACJI. UPOMINA SIĘ O MNIEJSZOŚCI, OSOBY NIEHETERONORMATYWNE, OSOBY Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI, ISTOTY NIELUDZKIE, EKOSYSTEM, FAUNĘ, FLORE, PLANETĘ ZIEMIĘ.

PROSZE - NIE MÓWCIE MI PROSZE, ŻE UŻYWANIE ŻEŃSKICH KOŃCÓWEK WAS ŚMIESZY, ALBO JEST TRUDNE. UŻYWAJCIE ICH, BO TO DLA NAS WAŻNE. NIE ZGADZAJCIE SIĘ NA SYSTEM, KTÓRY PŁACI NAM MNIEJ ZA TĘ SAMĄ PRACĘ, BO TO PO LUDZKU NIESPRAWIEDLIWE. NIE ZWALAJCIE NA NAS CAŁĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ ZA WYCHOWANIE DZIECI, PROWADZENIE DOMU, OPIEKĘ NAD OSOBAMI STARSZYMI, BO NIE STARCZY NAM JUŻ SIŁ BY ŻYĆ I CORAZ WIĘCEJ Z NAS BĘDZIE Z TAKIEGO RODZINNEGO ŻYCIA REZYGNOWAŁO. NIE MÓWCIE NAM, ŻEBYŚMY „SIĘ ZDECYDOWAŁY” I JAKO KOBIETY MIAŁY WSPÓLNE POGLĄDY, BO TO NIEMOŻLIWE. NIE JESTEŚMY WJEDNYM ORGANIZMEM. KAŻDA Z NAS JEST INNA I WIELE JEST BARDZIEJ UWIKŁANYCH PRZEMOCOWY PATRIARCHAT NIŻ NIEJEDEN Z WAS. NIE UDAWAJCIE, ŻE PRZEMOC FIZYCZNA I MATERIALNA WOBEC KOBIET NIE ISTNIEJE, ALBO ŻE SĄ TO INDYWIDUALNE PRZYPADKI, PRYWATNE SPRAWY. TA PRZEMOC MA SYSTEMOWY CHARAKTER I TYLKO WSPÓLNIE OZMIENIAJĄC TEN SYSTEM MOŻEMY JĄ ZLIKWIDOWAĆ. NIECH „ŚWIŃSKIE” DOWCIPY PRZYSŁOWIOWYCH BLONDYNKACH, ŻYDACH CZY INNYCH MNIEJSZOŚCIACH, ZAMIAST ŚMIESZYĆ W KOŃCU BUDZĄ U WAS NIESMAK. ZOBACZCIE, DO CZEGO DOPROWADZIŁO NAS „CZYŃCIE SOBIE ZIEMIĘ, PODDANA”. PATRIARCHALNE PRZYZWOLENIE NA EKSPLOATACJĘ ŚRODOWISKA I O NAPĘDZANE PRZEZ MIĘDZYNARODOWE KONCERNY, WALKA, RYWALIZACJA NA KAŻDYM POLU WSZYSTKO, KAPITALISTYCZNY BEZWZGLĘDNY WYŻYSK ZAFUNDOWAŁ ZWIERZĘTOM HODOWLANYM HOŁOKAUST, A ZIEMI KATASTROFĘ KLIMATYCZNĄ. NIE WYSTARCZA NARODOWE ZRYWY. DZISIAJ POTRZEBNA JEST NAM CODZIENNA, KOLEKTYWNA PRACA, RÓWNOŚCIOWE KRZĄTACTWO.

WŁAŚNIE JAKO MÓJ OSOBISTY TALIZMAN DLA TYCH KOLEKTYWNYCH, CODZIENNYCH ZMIAN USZYŁAM Z SZALIKÓW KIBICÓW REPREZENTACJI POLSKI TORBY WIELOKROTNEGO UŻYTKU. POWSTAŁY W CAŁOŚCI Z MATERIAŁÓW ZAŁĘGAJĄCYCH MOJE MIESZKANIE. UŻYŁAM SZALIKÓW, KTÓRE KUPIŁAM SZYJĄC SUKNIE „KAWIOROWEJ PATRIOTKI” W 2015 ROKU. SPORO ICH U MNIE ZOSTAŁO I ZA KAŻDYM RAZEM, GDY SIĘ NA NIE NATYKAŁAM, CZUŁAM NIEPOKÓJ. WYWOŁANY SKOJARZENIEM Z LISTOPADOWYMI MARSZAMI I ROZRÓBAMI NA STADIONACH. SZALIKI SĄ DLA MNIE SYMBIEM ZAWŁASZCZENIA PRZESTRZENI PUBLICZNEJ. ALE RÓWNIEŻ WYPACZENIEM ZNACZENIA SŁOWA „PATRIOTYZM”, KTÓRY W OSTATNICH LATACH PRZYBRAŁ TWARZ AGRESYWNEGO KIBOLA. ZAMIAST CODZIENNEJ TROSKI ZACZAŁ OZNACZAĆ JUŻ TYLKO ROZPIERDUCHE. DOKŁADNIE TAKIEGO SAMEGO, WROGIEGO ZAWŁASZCZENIA SŁOWA „FEMINIZM” DOKONYWALI PRZEZ LATA PATRIARCHOWIE NADAJĄC MU PEJORATYWNE ZNACZENIE. DZIŚ ODZYSKUJEMY JE NA NOWO. DODAJEMY MU NOWE ZNACZENIA. PODOBNI, SZYJĄC TORBY WIELOKROTNEGO UŻYTKU Z SZALIKÓW, SZUKAM SKOJARZEŃ, KTÓRE SĄ TROSKLIWE I OTWARTE, KTÓRE OZNACZAJĄ CODZIENNĄ DBAŁOŚĆ O SIEBIE NAWZAJEM, O SŁABSZYCH, O NAJBLIŻSZE OTOCZENIE, O ZIEMIĘ.

LILIANA PISKORSKA

Silne siostry powiedziały braciom
2019 / fragment tekstu do wideo

na podstawie: (The Woman Identified Woman, 1970), The Lesbian Avengers (Dyke Manifesto, 1992), Queer Nation (The Queer Nation Manifesto, 1990).

GDZIE TESTEŚCIE. TO MY TESTEŚMY ODPOWIEDZIALNE ZA NASZĄ NIEWIDOCZNOŚĆ

Wszędzie noszę mój różowy trójkąt, nie opuszczam głosu mówiąc o moich lesbijskich kochankach, o moim lesbijskim seksie. Zawsze mówię, że jestem lesbą, nie czekam, aż zapytają mnie o chłopaka, nie mówię - to nie twoja sprawa. To nie twoja brocha.

Nie robię tego dla nich. Większość z nich nawet nie wie, co oznacza różowy trójkąt. Robię to, bo nie chcę, żebyście Wy założyły, że jestem hetero. Jestem wyoutowana cały czas, może mnie zauważysz, może pogadasz chwilę.

Ale nie. Nie założysz różowego trójkąta na ten wyprasowany kołnierzyk. Unikasz mojego wzroku, gdy patrzymy na siebie na ulicy, unikasz mnie w pracy, bo jestem zbyt lesbijska, zbyt lesbowa, butchowa. Babochłop, odmieniec, lesba, pedałka. Karcisz mnie w barach, bo jestem zbyt polityczna, ignorujesz mnie w publicznych miejscach, bo moje lesbijsstwo zbyt się świeci, zbyt mieni, zbyt błyszczy.

Cały czas gadasz, gadasz o naszej niewidoczności, a potem idziesz do domu, żeby przytulać się, kokonic z laskami, łazisz po barach ze swoimi ziomkami, a potem wbijasz w taksówkę, jedziesz do domu i siedzisz tam cicho i grzecznie. A w tym czasie twoja rodzina, szef, sąsiedzi, urzędnicy, twoje państwo, prezydent, twoja partia zniekształca, deformuje nasz wizerunek, wysmiewa, ignoruje, patrzy z politowaniem. Potem znowu do domu i krztusisz się powietrzem, stresowo polykając ślinę. Ale tylko nakrywasz ten chwilowy gniew związkiem, karierą, imprezą z innymi lesbami takimi jak ty.



Bez tytułu

Już czas wyleźć z łózek, wyjść z barów, sklepów, urzędów. Czas zacząć się organizować, iskrzyć, zapalać. Nie czekamy na wniebowstąpienie, jesteśmy nieuniknione, niewidoczne. I już dawno przestało być bezpiecznie, w domach, w sądach, w pracy, na ulicy.

Jeśli uważasz, tak jak my, że demonstracje to dobry czas i miejsce do podrywania dziewczyn, jeśli nie masz już cierpliwości dla tej całej ugrzecznionej wielkomiejskiej polityki i powoli zaczynają nudzić Cię ci wszyscy hetero faceci, ten nudny do porzygania heteroseksualny seks. Jeśli uważasz, że bezpośrednie konfrontacje wzmacniają kości i wprowadzają w dobry nastrój.

Kawałki i ochłapy rzeczywistości, getta, mydlane bańki bezpieczeństwa nie są już dla nas wystarczające. Wierzymy w rekrutację, sieciowanie, napływ sił ludzkich, nowe ośrodki aktywności, grupy, podgrupy, wspólne decyzje.

Krok 1. Przejmiemy twoją pracę, twój niespłacony kredyt na dom, twoje wszystkie wylatane mile samolotowe.

2. Sprzedamy twoją biżuterię, by pokryć koszty naszej działalności.

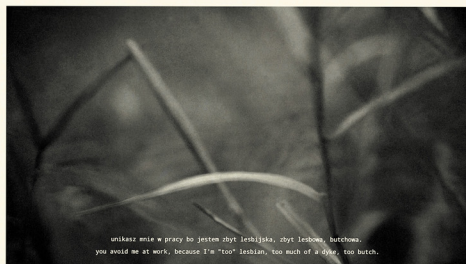
3. Pomożemy Ci pozbyć się skutecznie i jednorazowo Twojego narzeczonego.

Domagamy się powszechnej opieki zdrowotnej, dostępu do mieszkań, domagamy się jedzenia i dachu nad głową dla wszystkich bezdomnych lesbijek. Jesteśmy trzynastym krokiem. Myślisz, że dziewczynskie gangi to fala, która poniesie nas w stronę świetlanej przyszłości?

Myślisz, że seks to codzienne wyzwolenie, dobra energia do działania. Myślisz, że działanie powinno być lokalne, regionalne, narodowe, globalne, kosmiczne? Myślisz, że niewyoutowane lesby, kłrowi chłopcy, współczujący heterocy powinni przysyłać nam pieniądze?

Potrzebujesz spełnić tylko 10 warunków, by stać się jedną z nas:

1. Współczucie
2. Liderstwo
3. Nie za duże ego
4. Wiedza ogólna
5. Nieustrasżoność
6. Sprawiedliwy gniew
7. Waleczna dusza
8. Pro seksualność
9. Skille taneczne
10. Dostęp do użytecznego sprzętu
(na przykład do drukarek, do ksero)



unikasz mnie w pracy, bo jestem zbyt lesbijska, zbyt lesbowa, butchowa.
you avoid me at work, because I'm "too" lesbian, too much of a dyke, too butch.



Bez tytułu

Czemu wpuszczamy heteryków do gejowskich klubów? Mam w dupie to, czy nas polubią, bo wiemy jak imprezować. Obściskują się wszędzie, gdzie chcą i zajmują miejsce na parkiecie ostentacyjnie tańcząc w parach. Noszą swój heteroseksualizm jak odznakę, jak sygnał, znak drogowy. Jak akt własności. Czemu do chuja tolerujemy, że najeżdżają, kolonizują naszą przestrzeń, jakby mieli do tego prawo? Czemu pozwalamy im wpychać swój heteroseksualizm prosto w twarz?

Po co to robisz?

Przecież i tak nie masz na to wpływu, nic nie zmienisz.

Dlaczego się tak zamęczasz?

Sama sprowadzasz na siebie ten ból. Tylko się niszczysz, masochistka.

A dziadek? O dziadku też powiesz, że jest mordercą?

Nie możesz tak oceniać ludzi, kto ci dał w ogóle takie prawo?

Za kogo ty się uważasz?

Pewnie myślisz, że jesteś od nas lepsza, nie tak cię wychowałam, wstyd.

Co jeszcze musi się stać, żebyście to dostrzegli?

Jak minął mi dzień?

Nie miałam siły nawet go przeżyć. Jestem gdzieś obok.

Muszę wyprać ubrania, wgryzł się w nie smród amoniaku.

Wiesz... one w tym transporcie mają tak mało miejsca, jedna na drugiej, często zdarza się, że zdeptują się na śmierć. Mam nagrania, chcesz zobaczyć?

Jesteś zajęty, to może później...

Co jeszcze muszę zrobić, żebyś zrozumiał?

Obiad gotowy, no chodź szybko!

Nie chcę z Wami siadać do stołu. Boję się. Nożem rozkrajasz czyjeś ciało i bez namysłu je przeżuwasz, mam wrażenie, że widzę krew na twoich rękach.

Czy tylko ja? Myśli na nowo rozdziera przeraźliwy krzyk. Wiele krzyków.

Zapisały się w mojej pamięci już dawno temu, jak zapętłony zapis audio.

Dotykam ciepłego, roztrzęsionego, przerażonego, jasnoróżowego ciała.

Moja dłoń sprawia, że na chwilę nieruchomieje. Próbuje udźwignąć się na słabych łapkach i zajrzeć na zewnątrz ciężarówki. Patrzy mi w oczy.

Chyba mi ufa...

Tato, Twoje oczy... Wiesz, że świńskie oczy są prawie identyczne.

Masz piękne świńskie oczy.

Nie odwracaj się. Proszę.

Nie rób urażonej miny, nie odpowiadaj mi pobłażliwym uśmiechem.

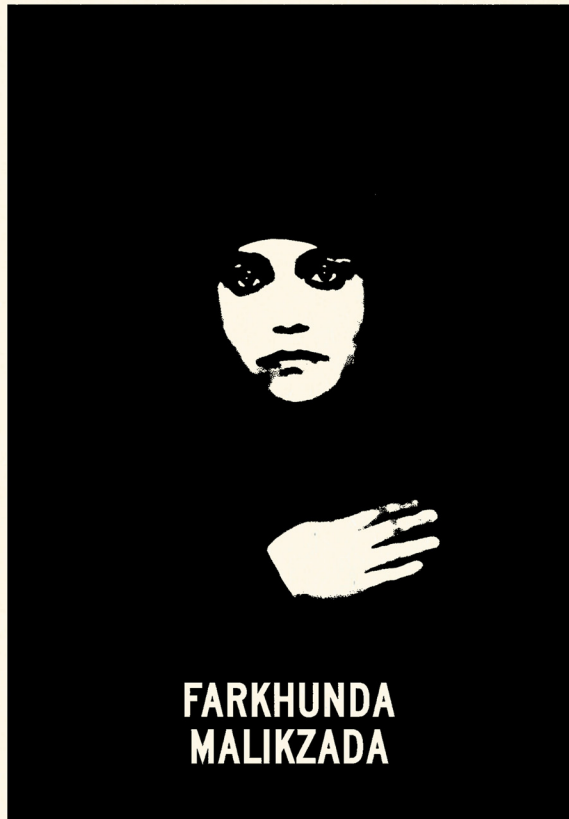
Chcę ci tylko coś pokazać. Dlaczego się denerwujesz ?

KURDYJSKO-SYRYJSKA POLITYCZKA
"Jakkolwiek atak na kobietę, to atak na nas wszystkie. W osobie naszej towarzyski Hevrin, przewidziny tej rewolucji. [] w jej osobie chciomo udmierci rewolucję, wyeliminowac nas wszystkie. Cierpienie Hevrin cierpienie wszystkich naszych towarzyszek, to istota determinacja by trwac przy tej rewolucji. Wytrwamy przy niej az do zwycięstwa. Chcemy oowiedci: czemu swiatu, ze to co zaczelo sie w Kurdyjskiej Rozwawie, uda sie na kazdym innym krafcu ziemi. Z pozdrowieniami i szacunkiem, z ziemi zroszonej krwia ofiar, z ziemi oporu, z ziemi bogi, do wszystkich kobiet w Polsce. Zjednoczone zwyciezmy. Kobieta, zycie, wolnosc!"
Zamordowana w 2019 roku



HEVRIN KHALAF

AFGAŃSKA UCZONA W KORANIE
"Jestem muzułmanką, a muzułmanki Koranu nie palą."
Zamordowana w 2016 roku



FARKHUNDA
MALIKZADA

ISABEL CABANILLAS



ANNA POLITKOWSKA



MEKSYKAŃSKA ARTYSTKA I AKTYWISTKA
"To przetwarzajo powszechna historia Juárez, ktory od dziesiecioleci nęka kobiety. Jak donosi Washington Post w 2017 roku: Setki meksykańskich kobiet (zazwyczaj) lub zostalo zabitych w przygranicznym miescie od wczesnych lat 90." W Gwatemali martwa kobieta jest niczym, sto martwych kobiet jest niczym, trzysta martwych kobiet jest niczym. W Gwatemali kobiety sie zabija, ale najpierw poddaje sie je okrutnym torturom. Tnie na male kawalki i pozbawia sie glowy. Pewnego dnia zobaczylem odrzabane kobiece nogi obok mojego domu, nikt nie zwracal najmniejszej uwagi. Nie moze odcuc sie od tego, co sie dzieje!"
Zamordowana w 2020 roku

NIEZALEŻNA ROSYJSKA DZIENNIKARKA
"Ludzie czasem pląca życiem za mowienie glosno tego, co mówią. Mogą nawet zginc za dostarczenie mi informacji. Nie jestem jedyna osoba w niebezpiecznistwie!"
Zamordowana w 2006 roku

BRAZYLIJSKA SOCJOLOGKA,
POLITYCZKA, FEMINISTKA
I DZIAŁACZKA NA RZECZ
PRAW WYKLUCZONYCH
"Ilu jeszcze innych będzie
musiało umrzeć, zanim wojna
się skończy".
Zamordowana w 2018 roku



ANGIELSKA ARTYSTKA NA RZECZ
PRAW CZUJĄCYCH ISTOT NIELUDZKICH
"Dlatego proszę, spojrz, KOGO zjadasz
za każdym posiłkiem, wykonanym z krwi,
krzyku i przerażenia".
Zamordowana w 1995 roku

JILL PHIPPS



MARIE COLVIN



DANIELA CARRASCO



NIEZALEŻNA BRITYJSKO-AMERYKAŃSKA
DZIENNIKARKA I KORESPONDENTKA
WOJENNA
"Dziennikarze zajmujący się wojną ponoszą
wielką odpowiedzialność i stoją przed
trudnymi wyborami. Czasami płacą
najwyższą cenę." "Moje życie to prywatna
wojna / Nie ma szans na poddanie się /
Boi się stać się coraz większy i większy".
Zamordowana w 2012 roku

CHILIJSKA ARTYSTKA I ARTYSTKA
"Zwalone, torturowane, powieszzone
i odcięte zwłoki, jak trofeum".
Zamordowana w 2019 roku

JOLANTA BRZESKA



Polska działaczka społeczna. „Już wiadomo, że ikona ruchu lokatorskiego nie popełniła samobójstwa”

Dziękujemy
Rektorowi ASP w Gdańsku Krzysztofowi Polkowskiemu
Prorektorowi ds. Nauki i Ewaluacji ASP w Gdańsku Piotrowi Mikołajczakowi
Kierownikowi Biblioteki ASP w Gdańsku Mariuszowi Wronie
Koleżankom i Kolegom



Zdjęcia:
Emilia Lyon [Lola Eyeonyou Potocki]
Alicja Kochanowicz [Anna Kalwajtys]
Sławomir Kosmyński [Ewa Bloom-Kwiatkowska]
Bartosz Zukowski [Magdalena Mellin / Anna Kalwajtys]
Wojciech Zamłara [Anna Włodarska]
Kamil Macioł [Aleksandra Ska]
Marek Krupecki [Iwka Macioszek]
Hubert Wińczyk [Monika Wińczyk]

Redakcja: katarzyna lewandowska
Projekt graficzny i skład: Jacek Jack Staniszewski
Korekta: Mariusz Wrona / Anna Polańska
Druk: Polska Press Sp. z o.o. Drukarnia w Bydgoszczy
Wydawca: Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

ISBN 978-83-66271-43-2

Nakład: 300 egzemplarzy / Gdańsk 2020